OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

THE WEEKLY

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,500,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

RATES OF ADVERTISING:

One line once		50c.
One inch once		$2.00
SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.		
One inch one year	First page	$40.00
	Second and third page	20.00
	Fourth page	30.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Servia, Dunabian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia and in all the provinces of ancient Poland, is really a first class advertising medium.

ALL COMMUNICATIONS OUGHT TO BE ADDRESSED:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.

Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

GAZETA POLSKA

W CHICAGO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie	$2.00
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii	$3.00

CENA INSERATÓW DLA POLAKÓW WYNOSI:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden		50c.
Od cala		$1.00
NASTĘPNIE POŁOWĘ.		
Rocznie od cala:	na pierwszej stronicy	$20.00
	na drugiej i trzeciej stronicy	$10.00
	na czwartej stronicy	$15.00

DLA OBCYCH CENA PODWOJONA.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

RĘKOPISY NIE ZWRACAJĄ SIĘ.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ills.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

No. 41. Chicago, Illinois, Czwartek 10go Października, 1895 roku. Rok 23.

ENTERED AT THE POST-OFFICE, AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

PREMIE

— CZYLI —

PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

„GAZETY POLSKIEJ"

którzy opłacą Gazetę na cały 1896 rok to jest do 1 Stycznia 1897 roku.

Ci panowie abonenci, którzy opłacą „Gazetę Polską" na cały rok przyszły aż do 1-go Stycznia 1897, mają prawo wybrać sobie w premii czyli w podarunku za **jednego dolara** wartości książek tak z powieściowych i historycznych jak i do nabożeństwa.

Jeżeli która książka wynosi więcej niż $1.00, to abonent odciągnie sobie jednego dolara premii od tej ceny a resztę przyśle z prenumeratą.

„Gazeta Polska" na rok wynosi tylko **DWA DOLARY.**

Pieniądze należy do nas przesyłać przez Money Order, expressem albo w liście registrowanym.

Ktoby nie miał w domu 1go Rocznika „Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może go odebrać w premii za dopłaceniem 85c. za oprawę tegoż „Tygodnika". Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Expressem. Który z abonentów chciałby, aby przesyłkę my sami tu opłacili, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok i I-szy rocznik Tygodnika z przesyłką uczynią $3.25, bez opłacenia przesyłki $2.85. Odbierający expressem sam przesyłkę opłaca.— Innych roczników nie odstępujemy za zapłaceniem oprawy. Od ceny następnych roczników (II, IIIgo, IVgo, Vgo, VIgo, VIIgo, VIIIgo i IXgo) odchodzi jeden dolar premii.

Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Jeszcze jedną znaczną korzyść przeznaczamy dla naprzód płatnych za "Gazetę Polską" na rok 1896.— Każdy abonent "Gazety Polskiej" od teraz i na cały rok 1896 ma prawo do zapisywania sobie lub dla kogo w mniejszej ilości książek za pół ceny.— oprócz książek szkólnych — (dołączając do każdych 10 centów **jeden cent** na koszta przesyłki). Inni zaś nie trzymający Gazety Polskiej muszą koniecznie przysełać najmniej $5.00 a odbiorą za $10 00 książek i opłacą sami koszta przesyłki.

Kto więc chce korzystać z tej sposobności, nabyć sobie pięknych dzieł i książek a i po kilka centów od swych znajomych zarobić sprowadzając dla nich książki lub też im się przysłużyć, niech opłaci Gazetę Polską do 1 Stycznia 1897 roku i książki w małej ilości sprowadza.

Obecnie przy polepszających się czasach spodziewamy się znacznej liczby nowych abonentów na Gazetę Polską a i wielka liczba w tyle pozostałych z zapłatą uiszczać się będzie z zaległości i naprzód będzie na rok 1896 opłacać, przez co wiele pracy mieć będziemy z wysełką należących się każdemu premii czyli podarunku; dla tego, kto może, niech przyseła przedpłatę jak najprędzej, nie czekając Nowego Roku, w którym to czasie odbieramy rok rocznie od 300 do 500 listów dziennie a tych na raz odrobić nie można i przesyłka książek musi się opóźniać.

Kto zapłaci za lata ubiegłe i na rok 1896 do 1 stycznia 1897 roku, niech sobie wybierze książek za każdy rok za **jednego dolara.**

Extra premie:

Kto przyśle 2 nowych abonentów może wybrać sobie książek za 50c., za 3 nowych abonentów 75c., za 4 nowych abonentów za $1.00, za 6 nowych abonentów za $1.50, za 8 abonentów za $2.00, za 10 nowych abonentów za $2.50. Przytem każdy nowy abonent dostaje swoją premię za $1.00 książek.

Uwagę Szanownych panów abonentów zwracamy na znajdujące się na ukończeniu dwa dziełka pod tytułem:

1. Krótka Historya Naturalna, z przeszło 150 rycinami.
2. Początki Geografii, z kilkudziesięciu rycinami, wielkiego formatu.

Obydwa w mocnej oprawie. Wkrótce zostaną oprawione.

Cena 60 centów za każde. Tak samo można sobie wybierać na premią, tak jak inne książki.

Tygodnik
z roku 1894.

Dla tego, że z tego roku pozostało jeszcze przeszło dwa tysiące tygodnika, każdy może wszystkie numery czyli cały rocznik nabyć za **jednego dolara.**

Powieść Jan III Sobieski czyli Ślepa niewolnica z Sziras nie jes osobno w książkę drukowana, tylk w Tygodniku.

Zaproszenie do przedpłaty na

TYGODNIK POWIEŚCIOWO-NAUKOWY.

ROCZNIK X.

Z Nowym Rokiem rozpocznie się Rocznik dziesiąty "Tygodnika Powieściowo-Naukowego."

W X Roczniku rozpoczniemy druk bardzo pięknego dzieła (osobliwie dla kobiet piękne do czytania) pod tytułem.

BRANKI W JASYRZE

ozdobione wielu obrazkami.

Dzieło to nas samych, sprowadzone z Europy, kosztuje $6.80 a cały Tygodnik z tem dziełem dla każdego kosztować będzie na cały rok tylko **jednego Dolara.**

Dzieło to "Branki w Jasyrze" nie będzie drukowane osobno w książkę.

Kto miał sposobność już kiedyś czytać "Branki w Jasyrze" nietylko sam zapisze ale i swych znajomych zachęci do zapisania sobie Tygodnika

Upraszamy wszystkich Czytelników chcących być abonentami Tygodnika, aby się pospieszyli i przysełali prenumeratę czemprędzej.

Prenumerata wynosi jednego dolara na cały rok.

Kto nie zna "Tygodnika," niechaj pisze po 1-szy numer na okaz, a chętnie wyślemy.

Ziomek i sługa

Władysław Dyniewicz,

532 Noble Str., Chicago.

PRZEGLĄD

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Nie tak dawno doniesiono, że pruski książe Henryk dostał "urlop" na jeden rok. Obecnie okazuje się, że miał spór z cesarzem Wilhelmem, któremu zarzucał, że nieszczęścia, które się wydarzyły w kanale łączącym morze baltyckie z morzem niemieckiem zostały spowodowane przez nierozsądne rozporządzenia cesarza. "Urlop" otrzymany ma po prostu być banicyą księcia Henryka. Cesarz, któremu podchlebiają zawsze tacy dworacy, jakimi są hrabia Enlenburg i jego czterech braci, mniema, iż jest wszechpotężnym i nie może się omylić. Lud niemiecki dla tego pokłada coraz mniej zaufania w cesarzu, gdyż obawia się, że cesarz w przypadku wojny nie będzie chciał słuchać dobrej rady, lecz będzie chciał przeprowadzić własne swoje plany.

—W Kolonii nad Renem są na porządku dziennym aresztowania osób zawikłanych w systém śpiegostwa wywołanego w życie przez rząd francuzki. Są to po większej części oficerowie francuzcy lub ludzie stojący w służbie rządu francuzkiego.

* * *

Z Konstantynopola donoszą 3 paźdz. Wskutek niedawnych rozruchów pomiędzy Armeńczykami przebywającymi w tem mieście uwięziono 500 z nich. Załoga stoi pod bronią.

Armeńczycy tutejsi burzą się już od dawniejszego czasu, ponieważ rząd turecki nie zaprowadza w Armenii reform poleconych przez zastępców innych mocarstw. W ostatnich dniach postanowili przedłożyć sułtanowi petycyę i dla tego wielu z nich udało się do jego pałacu. Władze jednakże przewidując rozruchy otoczyły pałac znaczną siłą policyi. Pomiędzy Ormianami i policyą przyszło do bójki podczas której tak Turcy jak i Ormianie zostali zabici lub ranieni. Podobno zostało 10 osób zabitych a 40 ciężko ranionych. Rozruchy trwały cały dzień. Turcy są rozjątrzeni i grożą rzezią wszystkich Ormian.

* * *

Z Londynu donoszą 2go paźdz. o strasznej burzy w kanale bristolskim i wzdłuż zachodniego wybrzeża Anglii. W ogóle donoszą o zatonięciu 19 parowców lub większych okrętów żaglowych i o rozbiciu się 27 mniejszych statków. Dotychczas wiadomo tylko o utracie 18 żyć ludzkich, lecz istnieje obawa, że liczba majtków i rybaków, którzy podczas burzy utracili życie, jest o wiele większą. Wybrzeża hrabstw Devonshire i Somersetshire są pokryte szczątkami okrętów, kzóre się rozbiły.

Później donoszą, że 24 ludzi utraciło podczas burzy życie i że 40 okrętów zatonęło.

* * *

Z Rzymu donoszą 2 paźdz. Dzisiaj była 25ta rocznica głosowania ludowego w dawniejszych posiadłościach papiezkich pod względem przyłączenia tych posiadłości do Włoch, a przy którem to głosowaniu 133,681 ludzi oddało głosy za przyłączeniem, a tylko 1507 naprzeciw. Na pamiątkę tego dnia postanowił rząd włoski ogłosić amnestyę dla wszystkich, którzy się usunęli przed służbą wojskową bez względu na to, czy te osoby znajdują się w więzieniach włoskich lub też ubiegli do obcych krajów.

* * *

W urzędowych kołach londyńskich powiadają, że kwestya sporna pomiędzy Wielką Brytanią i Chinami nie została jeszcze załatwioną przez degradacyę wicekróla w Szetszuan i że odszkodowanie za rzeź misyonarzy musi zostać zapłacone.

— W wielkich dwóch wsiach Rien-Tszeng i Lung-Tszeng położonych 7 mil od Ty Sami w prowincyi Kanton w Chinach wydarzyło się w tych dniach kilka wypadków ludożerstwa. Mieszkańcy wsi tych poróżnili się o jakieś prawa wodne. Ludzie z Lung-Tszeng napadli nocą na Pien-Tszeng i przekopali groblę wskutek czego cały plon ryżu ich przeciwników został zniszczony. Ci oddali wet za wet. Walka toczyła się przeszło miesiąc i bardzo wielu ludzi zostało zabitych, chociaż wsie te leżą tylko 30 mil od miast powiatowych Hai-Long i Lok-Hong. Najgorszą jednak jest to, że z jednej strony zabrano trzech a z drugiej strony czterech jenców, których zabito i zjedzono. Ciało dawano głównie dzieciom do spożycia.

* * *

Bardzo smutnemi są wiadomości o cholerze na Wołyniu. Zachorowało tam w pierwszych dniach miesiąca września 7827 osób na tę straszną chorobę; umarło z nich 3085. W tym samym czasie zachorowało na Podolu 51 a umarło 19 osób na cholerę.

Nadeszła wiadomość o zatonięciu krzyżowca hiszpańskiego "Christobal Colon" nad zachodniem wybrzeżem wyspy Kuba. Nasamprzód rozeszła się pogłoska, że agenci powstańców zatopili okręt, lecz urzędownie zaprzeczają tej wiadomości. Wszystko okazuje, że okręt został przez burzę zapędzony na wybrzeże i nazajutrz został opuszczony przez jego komendanta i załogę.

* * *

Z Budapesztu telegrafują 3 go października. Przyjęcie prawa małżeństwa cywilnego wywołało rozruchy w mieścinie Furdonin. Urzędnicy państwa zostali przez tłum wyrzuceni z ich bióra, a książki ich zostały podarte. Kapłan pewien, który podniecał lud do gwałtów, został uwięziony.

* * *

Z Damaszku w Turcyi azyatyckiej, został francuzki konsul napadnięty przez tłum pobity i obrzucony błotem. Francuzki poseł zaprotestował u rządu tureckiego i zażądał natychmiastowego zadosyćuczynienia.

Telegramy z dnia 3 paźdz. potwierdzają wiadomości o rozruchach dotyczących się Ormian nietylko w Konstantynopolu, lecz i w innych częściach kraju. Sułtan jest tak zaniepokojony, iż od poniedziałku nie udał się na spoczynek. Patryarcha ormiański został powołany do sułtana, lecz odmówił, gdyż miał przybyć sam, bez wszelkiego towarzystwa.

Od czasu rewolucyi greckiej nie było w Konstantynopolu takiej paniki jak właśnie teraz.

* * *

Z Shanghai donoszą 3go października. Wicekról Li Hung Chang udał się do Pekinu, za specyalnem zaproszeniem do cesarzowej — wdowy, z którą żył zawsze w serdecznych stósunkach. Obydwaj wypracowali wielki plan reorganizacyi systemu administracyi. Odnośnie do tego planu zostanie stolica przeniesiona do pewnej miejscowości położonej w środku Chin.

* * *

Z Konstantynopola piszą 4 paźdz.: Posłowie mocarstw mieli dzisiaj narady i użalili się i zaprotestowali u tureckiego ministra spraw zagranicznych przeciw gwałtom mahometańskiej ludności na Armeńczykach uwięzionych i ranionych w poniedziałek i wtorek. Zastępcy mocarstw zażądali aby, natychmiast zostały przedsięwzięte środki bezpieczeństwa dla cudzoziemców mieszkających w Konstantynopolu i ażeby porządek został zaprowadzony.

Poseł amerykański A. W. Terrell wniósł także zażalenie u tureckiego rządu i zażądał, aby zostały przedsięwzięte środki bezpieczeństwa dla amerykańskich misyonarzy mieszkających w kwaterze Kumkapon.

Główną przyczyną gwałtów i wykroczeń w wtorek byli "softas" (uczniowie wyższej szkoły mahometańskiej). W Turkutszesme pod Stambułem ci studenci na czele tłumu wtargnęli do armeńskiego domu i zabili 15 a ranili 35 osób, które następnie zawlekli do wybrzeża i wrzucili w morze.

Tak samo stało się w armeńskiej kawiarni w Szitir i w różnych domach armeńskich w Haskom i Kargheumruk pod Stambułem. Naturalną było rzeczą, że w wielu przypadkach Armeńczycy się bronili.

Wczoraj wydarzyły się znów rozruchy w Tophane, gdzie 40 osób zostało ranionych.

W biórze wydziału spraw zagranicznych w Londynie powiadają, że rozruchy w Konstantynopolu stawią wielką przeszkodę reformom, które miały zostać zaprowadzone w Armenii; powiadają, że na Armeńczykach spoczywa wielka odpowiedzialność, ponieważ oni wywołali rozruchy i zdaje się, że ostatnie wypadki spowodują zupełną zmianę uczuć opinii europejskiej, gdyż się przekonano, że kwestya armeńska ma także inną stronę.

Korespondent do "Daily News" telegrafuje że wogóle aresztowano w Konstantynopolu 1000 do 1200 Armeńczyków.

* * *

Z Rio de Janeiro telegrafują, że Anglia, Francya i Włochy postanowiły wspólnie się upomnieć o ich należytości od Brazylii. Pretensye Francyi pochodzą od spornej juryzdykcyi nad terytoryum Anapa, leżącem pomiędzy Brazylią i francuzką Guianą. Włochy żądają odszkodowania za ukrzywdzenie Włochów podczas rewolucyi w Brazylii. Poseł włoski opuścił Rio de Janeiro przeszłego lata i zdał sprawy na tak zwanego attaché, aby okazać, że stósunki między obydwoma krajami są bardzo rozprzężone, a Anglia rości sobie prawdopodobnie pretensye do wyspy Trinidad, gdzieby chciała założyć stacyę dla węgli i telegrafu podmorskiego.

* * *

Z Londynu donoszą że Paderewski wyjechał 1go paźdz. do New Yorku, aby dać 29 koncertów w Chicago, Salt Lake City i San Francisco.

* * *

W niedzielę wydarzyło się wielkie nieszczęście kolejowe w pobliżu Wavre niedaleko od Brukseli w Belgii. Lokomotywa zderzyła się z pociągiem osobowym. 10 osób zostało zabitych i 40 ranionych.

Z Antanarivo (Madagaskar), donoszą piśmiennie pod dniem 23 września, że Francuzi byli tylko 30 mil oddaleni od stolicy i szybko naprzód się posuwali. W Antanarivo krajowcy spustoszyli cmentarz angielski i obserwatoryum francuzkie. Królowa miała do swych poddanych mowę, w której powiedziała: "Francuzi są w pobliżu. Obiecaliście mi, że będziecie dla mnie walczyli, lecz nie dotrzymaliście słowa. Ja się nie poddam, lecz umrę w moim pałacu.

CZYTAJ Z UWAGĄ.

Tysiące osób, którym lekarze już pomódz nie mogli, zostali wyleczeni przez dr. A. Brunon & Co. Setki książąt i biskupów zostało przez powyżej wymienionych wyleczonych. Tysiące ludzi którzy leżeli na pościeli śmiertelnej dziś są zdrowymi i pracują na swą familię. Kto ich wyleczył? Dr. A. Brunon & Co. Czem ich wyleczył? Hydroterapią i Romą Plantancinę. Roma Plantancina leczy wszelkie choroby chroniczne żołądka, nerek, wątroby i pęcherza, astmę, suchoty, skrofuły, raka, wrzody, padaczkę, osłabienia nerwów, grypę, choroby serca, zawroty głowy, cierpienia dzieci, modry kaszel, wszelkie cierpienia kobiet, i czyści krew. Cena butelki 50c. i $1.00. Najlepszy "liniment" przeciw reumatyzmowi 50c. Viburina przeciw chorobom macicy, butelka 50c. i $1.00. Maść Aloesowa ks. Kneipp'a, pudełko 25c.

Pieniądze muszą być dołączone wraz z zamówieniem, ponieważ przez C. O. D. się nie posela.

Wszelkie najcięższe choroby, których inni doktorzy wyleczyć nie mogą, leczy prędko i gruntownie Dr. A Brunon & Co., i za wyleczenie gwarantuje. Opisz swe cierpienie i dołącz 2c. w znaczkach pocztowych, a my ci powiemy, czy można być wyleczonym, oraz kwotę, którą kosztować będą medycyny. Nie ociągaj się tylko pisz zaraz.

DR. A. BRUNON & CO.,

Specyaliści chorób chronicznych.

BOX 407 ASHLAND, WIS.

(Jan. 26)

Z NIW POLSKICH
W AMERYCE.

Proboszczem w New Britain, Conn., jest obecnie Wiel. ks. Bojnowski.

— W Morrell, Pa., został na torze kolei pennsylvańskiej przejechany przez pociąg pasażerski no. 30 Wincenty Zoroski.

— W Buffalo Michał Nerworowski za pobicie swej żony został posłany na 50 dni do domu roboczego.

— Na rogu Clark ave. i West Fourth ul. zderzyły się w Detroit, Mich., dwa wagony kolei ulicznej, wskutek czego Juliusz Szarnecki, 50 letni robotnik zamieszkały pod no. 306 Tillman ave. miał obie nogi złamane, ciało poszarpane i żebra połamane. Umarł w szpitalu.

— Kolej żelazna Lake Shore i Michigan Southern wypłaciła Polce, wdowie Kortas, $5000 odszkodowania. Mąż jej pełniący służbę strażaka ogniowego, został przed kilku miesiącami na ulicy Canfield pokaleczony przez pociąg i umarł.

— W Duryea, Pa., 2½ roku liczące dziecko R. Szymczyka, bawiące się przy piecu, uległo tak ciężkiemu poparzeniu, że po kilkugodzinnych cierpieniach umarło. Przyczyną wypadku—nieostrożność rodziców.

— W Hazleton, Pa., został uwięziony W. Jankowski, który miał brzydki zwyczaj zaglądania do kuferków razem z nim mieszkających kolegów.

— W Nanticoke. Pa., L. Kuszyński wniósł skargę o odszkodowanie D. L. & W. Co. o $20,000. L. Kuszyński miał w dniu 24 maja uledz ciężkiemu potłuczeniu z powodu niedbalstwa kompanii.

— W Kenosha, Wis., zabił się Antoni Szopin, spadając ze stosu drzewa.

— Adolf Wilczewski, zamieszkały pod no. 1150 przy 27mej ulicy w Detroit, podczas gry w bilard w salonie Grolmana upadł i wyzionął ducha.

— Michał Borzycki, zamieszkały na East Buffalo, umarł w szpitalu Filch wskutek uszkodzeń, jakich się nabawił spadłszy na ziemię z wysokości siódmego piętra w garbarni Schoeltcopfa, w Buffalo. Udał się po coś do elewatora i przypadkowo spadł przez drzwi do otworu elewatora. Pozostawił wdowę i kilkóro drobnych dzieci.

— Stefan Bromiński, 16 letni chłopiec z Garfield ave., Detroit, został strasznie pokaleczony dylem, który na niego spadł, gdy przejeżdżał ulicą Miami.

— Fr. Kogut, zamieszkały pod no. 12 przy Petrie ul. w Cleveland, O., został przejechany przez pociąg, kolei „Cleveland, Canton i Southern i odniósł tak straszne pokaleczenia, że wkrótce potem umarł.

— Jan Rowiński, zam. pod no. 20 przy Hill ul. w Cleveland, O., został przejechany przez pociąg kolei „Big Four" i zabity na miejscu. Liczył lat 21 i był kawalerem.

— W Duryea, Pa., pożar zniszczył grocernię ob. Hanca i domek ob. J. Spychalskiego. Szkoda dość znaczną.

AMERYKA.

Weteran z r. 1812.

Deborah, Ia., 3 paźd. Jared Ferguson zmarł tu wczoraj licząc lat 101 i 8 miesięcy. Urodził się 1go lutego, 1794 r., w powiecie Bolton i był jednym z tej małej liczby weteranów z r. 1812, którzy jeszcze żyją. Jako weteran pobierał pensyę. W przeszłym roku, gdy liczył lat 100, urządzono obchód wielki, na którym stary ten obywatel tańczył jeszcze według muzyki piszczałki, na której grał jego wnuk liczący lat 72.

Rozszarpani na tysiące kawałków.

Montpelier, Ind., 3go paźdz. Andrew Casis i William Grose polujący na małe niedźwiedzie, utracili dzisiaj rano życie w szczególny sposób niedaleko od Montpelier. Rozniecili ogień na miejscu, pod którem było zakopanych kilka puszek z nitrogliceryną, o czem naturalnie nie wiedzieli. Nastąpiła eksplozya, która ich rozszarpała na tysiące kawałków. Drzewa znajdujące się w pobliżu zostały wykorzenione a na ich gałęziach znaleziono później cząstki ciała po myśliwcach. Nie wiadomo kto tam zakopał niebezpieczną materyę wybuchową. W pobliżu znajduje się magazyn nitroglicerynowy.

Nowy pancernik Stanów Zjednoczonych.

Philadelphia, Pa., 2 paźdz.: Nowy pancernik Stan. Zjedn. został dzisiaj z warsztatu okrętowego Crampa spuszczono do rzeki Delaware. Chrztu dopełniła w sposób zwyczajny, tj. przez rozbicie butelki z szampanem panna Ida May Schieren, córka burmistrza miasta i nadała mu nazwę "Brooklyn".

Nierzetelny abonent.

Czcigodny Ignatius Donelly, który nie uznaje dzieł Shakespeare'a, wydaje także gazetę pod nazwą "Representative" i może się ogromnie gniewać, gdy abonenci nie płacą. Jednemu z nich poświęcił w tych dniach następujący artykulik w swem czasopismie: "Tu jest łotr, który nam jest dłużnym 68c. od przeszłego listopada i nie uwiadomił nas, abyśmy wstrzymali wysełkę gazety. Mieliśmy z nim cierpliwość od żniw, gdyż myśleliśmy, iż jest ubogim, lecz rzetelnym. Może być ubogim jak Łazarz, lecz jest nierzetelnym jak sam djabeł. Jego nazwisko jest "zielone drzewo" (Greenwood), lecz Belzebub będzie go suszył, aż się będzie palił jak siarka. Po tysiącu lat będzie mógł obliczyć na końcach jego opalonych palcy, ile nam został dłużny".

Dziwna zbrodnia.

Jedna z najdziwniejszych zbrodni została w tych dniach popełnioną w Neligh, Antelope pow., Nebraska, a sprawę nie zdołano jeszcze schwycić. Familia W. O. Brown'a była przez długie czuwanie przy łożu chorego dziecka tak znużoną, że członkowie, gdy tylko mieli sposobność, zasypiali snem głębokim. Córka Brown'ów, Jennie, która właśnie rozkwitnęła na dziewicę, spostrzegła jednego poranku, gdy się obudziła z długiego snu, iż ktoś podczas nocy wszedł przez otwarte okno i uciął piękne jej włosy tuż przy głowie. Wszyscy spali tej nocy, jak zabici.

Podrabiacze pieniędzy.

New York, 4 paźdz.: Tajna policya Stan. Zjedn. odkryła tutaj wielką bandę fałszerzy pieniędzy— sześciu Włochów, którzy podrabiali srebrne dolarówki i pięciodolarowe certyfikaty srebra. Wszystkich schwycono w pewnej balwierni przy Stanton ul., gdzie się odbywały ich schadzki.

Sam się "lynch'ował."

Springfield, Ill., 4 paźdz. John W. Asay znalazł dzisiaj na swym polu pomiędzy kukurydzą zwłoki maszynisty Williama C. Henry, który wczoraj będąc nietrzeźwym zamordował swoją żonę. Sam sobie odebrał życie; strzelił sobie w głowę i w piersi.

Twierdzi, że jest obywatelem amerykańskim.

San Francisco, 3go paźdz. Pomiędzy pasażerami parowca Rio de Janeiro znajdował się „kuli" (chinski robotnik) Yee Hop, który po długim pobycie w Chinach powrócił znów do Stanów Zjednoczonych. Yee Hop twierdzi, że jest obywatelem amerykańskim, i ma na to dowody piśmienne, pomiędzy niemi paszport wystawiony przez Wydział Stanu i podpisany przez J. G. Blaine'a (Ministra Stanu) w swym czasie. Pobórca cła Wise powiada jednakże, że on jest jedynym sędzią w takich wypadkach—i nie chce uznać papierów Yee Hop'a. Sprawa zostanie przedłożoną sądowi Stanów Zjednoczonych, i każdy jest ciekawym, jak sprawa ta wypadnie.

Niewiasta Polska.

W POCZĄTKACH NASZEGO STULECIA.

1800—1830 r.

PRZEZ

K. WŁ. WOJCICKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

— Panie hrabio! piastowałem cię na moich rękach, służyłem wiernie tak ojcu twemu jak i tobie. Wiesz pan hrabia com dla was zrobił, poświęciwszy życie moje na wasze usługi; nie spodziewałem się takiej propozycyi. Złotem chcesz zapłacić za grzechy swoje.... w takim razie raczysz posłać z niemi wiernego kamerdynera, ale nie mnie. Żegnam cię, panie hrabio, oby Bóg nie dotknął cię za to straszną karą.

Te słowa wyrzekłszy, pokłonił się i wybiegł z sypialnej komnaty.

Pan Paweł w niesłychanem wzburzeniu, wielkiemi krokami spadał raczej niż zstępował z szerokich schodów pałacowych. Szybko jakiś czas biegł, uciekał, jakby gmach się cały miał nań zawalić, wstrząśniony w swoich posadach. Ale gdy zawrócił się do ogrodu, woń wiosennej nocy, cichej a pogodnej, dobroczynnie na niego działała. Przystanąwszy nieco, zwrócił się ku stronie pałacu i zobaczył okno hrabiny otwarte, a w niej stała jej postać smukła i wyniosła. Noc była widną, pod cieniem lipy ukryty, mógł ją widzieć dokładnie, zbadać nawet każdy ruch przybladłego nieco oblicza, bo jasne światło księżyca oblewało całe jej popiersie.

W tę zachwycającą postać wlepił swoje spojrzenie. Usta jej drgały jakby cichym szeptem; nie była to modlitwa, bo odmawiała ją przy klęczeniu, przed obrazem Boga-Rodzicy, była więc to spowiedź jej serca, która gwałtem z głębi jego wyrywała się, aby głosem wymówić myśli i uczucia. Potęga woli krępowała te usta, tamując przemocą rwące się słowa.

Po chwili takiej walki, skrzyżowała ręce na piersiach i wzniosła czarowne oczy na jasną tarczę księżyca. Chromiński ujrzał wtedy, jak przejrzystle krople łez spadały z tych oczu, jak widać sprawiały jej ulgę, bo oblicze przybierało więcej spokoju i życia.

— I ty! (mówił myślą do siebie) biedna ofiaro przesądu i głupoty świata, nie znalazłaś szczęścia w tym wspaniałym pałacu, wśród bogactu i przepychu pańskiego, cichą i ukrytą skargą żalisz się tylko Bogu, na ten wieniec cierniowy, który twe niewinne skronie oplata! O! uciekaj z tych murów przeklętych, ptaszyno moja droga, bo jęczysz w nich jak w klatce uwięziona. Wiem co ci do szczęścia potrzeba, ale chyba śmierć ci w tem dopomoże...

W tej chwili oboje posłyszeli głos puszczyka i oboje drgnęli jakby iskrą elektryczną uderzeni. Klara z przestrachem spojrzawszy w około, szybko okno zamknęła i zapuściła firanki. Chromiński smutny i przebolały wracał do swego dworku.

Usiadłszy w ganku długie godziny przedumał, pierwsze już kury zapiały, kiedy wszedł do swojej *alkowy*, ale sen go odbiegł, ze zmęczenia tylko przymrużył oczy i zaczął drzemać.

Po chwili ujrzał wielką jasność i przez otwarte okno, na przejrzystej jak mgła lekkej chmurze, jakby na promieniach księżyca, spłynęła postać tej, którą nazywał zawsze *swoją świętą*. Biała, powiewna szata otaczała całą jej składną kibić—uśmiech anielski opromieniał jej powabne oblicze, dawny ogień życia zajaśniał w oczach z początku matowych, gdy ręką drobną, która się w wonną lilię zmieniła, dotknęła jego czoła.

— Ty cierpisz mój przyjacielu!—mówiła doń słodkim, melodyjnym głosem—i nie mało ci serce z bólu nie pęknie. Szukasz rady, bo nie wiesz co dalej począć! A tam! na łożu śmierci leży biedna i opuszczona! Gdy słonko wybije wysoko, a rosa poranna mgłą podleci — idź do grobu, pod figurę Matki Boskiej, znajdziesz pomoc taką, jaką jabym ci na tej biednej ziemi dała. A teraz snem chociaż krótkim pokrzep zwątlone siły i módl się za mnie!

I po tych słowach cudne widzenie rozpłynęło się z powiewem lekkiego wiatru. Roztworzył oczy, już nie drzemał, widział swe dłonie wyciągnięte, jakby dla pochwycenia anielskiej postaci, ale po chwili bezwładność jakaś opanowała go, ręce opadły, oczy się przymknęły i jakby skamieniały leżał.

Długo spał widać, bo słońce wzbiwszy się wysoko, ciepłym go promieniem przebudziło. Zerwał się co żywo z posłania, a padłszy na kolana, długo i rzewnie się modlił.

Klara, swoim zwyczajem rano wchodziła do ogrodu, ażeby przed małą kapliczką z wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny, odmówić *majowe* nabożeństwo, które rano i wieczorem codziennie odprawiała. W samotnem jej życiu, był to jedyny balsam pociechy na rozjątrzone rany serca.

Kapliczka ta, wystawiona przez matkę hrabiego, stała w uroczej ustroni ogrodu, okolona wieńcem modrzewi, smutnych jodeł, świerków i kilku brzóz płaczących. Przed wizerunkiem Boga-Rodzicy paliła się ciągle lampka dniem i nocą a wieczorem zgromadziło się liczne grono domowników, służby i czeladzi, które chórem zawodziło pieśni pobożne. Jakkolwiek hrabina Klara towarzyszyła mu zawsze i swój głos dźwięczny i harmonijny łączyła z ogólnym śpiewem, przenosiła jednak poranną chwilę, gdy tylko sama w tym cichym zakątku, modły swe rzewne a łzawe wznieść mogła.

I dzisiaj klęczała na stopniach kapliczki, zasłanych świeżym kwieciem i polnemi ziołami, gdy zdala usłyszała szybko zbliżające się kroki. Strwożona odwróciła głowę.

Ujrzała Chromińskiego, który na jej widok przystanął chwilę, ale potem zbliżył się z rozpromienionem niezwykle obliczem.

Zdjąwszy czapkę, pocałowawszy podaną sobie z uprzejmością rękę, rzekł drżącym od wzruszenia głosem.

— Pani hrabino! Bóg cię tu zesłał dla mojej pomocy. Nie zawiodło mnie widzenie senne i *moja święta* nie daremnie tu mnie kazała szukać ratunku!

Gdy nie rozumiejąc tych słów, patrzała nań z podziwieniem, on pośpiesznie dodał:

— Sprawa jest wielkiej wagi i nie cierpi zwłoki, dla tego proszę pani hrabiny o bezzwłoczne posłuchanie.

— Za chwilkę czekam pana, tylko skończę moją modlitwę.

ROZDZIAŁ XI.

Rozmowa tajemna. — Wyjazd do Borowa. — Baronowa Essenwein. — Młoda Jadwiga. — Hrabina Adam. — Ślub nieprawy. — Poznanie panny pułkownikowej. — Hrabina Klara. — Ostatnie chwile Jadwigi. — Mały Stefanek. — Wyjazd do Jabłonki. — Opowiadanie Pawła Chromińskiego. — Hrabina Henryka. — Wylew Wisły. — Topielce. — Doktór Cavalle. — Śmierć Henryki. — Testament Henryki. — Dzieciństwo i wychowanie hr. Adama. — Młodość jego. — Ostatnia wola ojca. — Czternastoletnie rozłączenie. — Powrót z Paryża. — Charakter, sposób życia. — Stosunki. — Miłość dla Jadwigi. — Koniec opowiadania Chromińskiego. — Powrót pułkownika i narada. — Wyprawa do Jazdowa. — Głos sumienia. — Przyznanie się do winy. — Przebaczenie. — Adoptowanie małego Stefanka. Śmierć hr. Adama.—Skon pułkownika i Tadeusza. — Smutek Klary. — Przygody z rzeczywistego życia w ramach powieści Jaraczewskiej.

Kiedy Chromiński stanął w pokoju przed hrabiną Klarą, obejrzał się z niepokojem w około, czy kto nie słucha, a na zapewnienie, że są sami, wzniósł oczy w niebo, jakby szukał natchnienia i cichym głosem mówił:

— Żeby pani moja wiedziała wszystko, muszę zacząć od dawnych wspomnień, ale to jest tajemnica wiadoma tylko Bogu, a dziś i pani.

— Panie Pawle! — odrzekła — możesz być pewnym, że dochowam jej święcie.

— O wierzę! wierzę! — zawołał — bo ty pani jesteś najszanowniejszą w moich oczach niewiastą!

A gdy Klara spuściła oczy... mówił dalej:

— Co teraz powiedziałem, jest to głębokie moje przekonanie, taką była *moja święta*, a matka hrabiego Adama. I ona cierpiała... ale nie ma chwili do stracenia: tam czeka konająca i sierota!

— Co pan mówisz? — zawołała przestraszona Klara—gdzie jest? wzywa mej pomocy?

— Tak pani! ty jedna tylko dasz jej spokojne skonanie.

— Wszystko zrobię — ale mów pan, na Boga!

— Potrzeba bezzwłocznie nam wyjechać, bo to cztery mile drogi. Pani uprzedzisz hrabiego, że jedziesz do rodziców, ja natychmiast rozstawię konie do przeprzęgu. Czekam stanowczego słowa pani hrabiny. Tam nas, dodał uroczystym głosem, wzywa matka twego męża, pani! — obowiązki sumienia i honor hrabiego, a może i przyszłość twoja, pani!

Spojrzała uważnie na mówiącego: jego twarz szlachetna, zapał, który go ożywiał, wreszcie głos jaki tajemniczy, wszystko spowodowało, że podając mu rękę, wyrzekła stanowczo:

— A więc jedźmy, ufam ci panie Pawle!

— Droga pani, za chwilę wszystko będzie gotowe do podróży. Niech ci Bóg zapłaci za dobry, święty uczynek.

Klara śpiesznie przygotowawszy sama potrzebne na drogę rzeczy, pośpieszyła do męża uwiadomić go o wyjeździe i pożegnać, ale Jacenty oświadczył, że pan hrabia po niespokojnej nocy zasnął twardo.

KANTOR BANKOWY.

W. DYNIEWICZ

532 Noble Street, Chicago, Illinois,

ZAŁOŻONY BLIZKO 30 LAT TEMU.

Do posełających pieniądze i kupujących karty okrętowe:

Niniejszem zawiadamiamy naszych Rodaków posełających pieniądze do Europy i kupujących karty okrętowe, iż zawiązaliśmy stosunki z wielkiemi bankami w Europie i możemy pieniądze wysłać taniej i prędzej, niż ktokolwiek bądź inny. Pieniądze wysełamy do jakiejkolwiek bądź części Europy po najmniejszych cenach wprost do domu odbiorcy i w czterech tygodniach dostarczamy pokwitowania z poczty Europejskiej.

Obecnie kurs pieniędzy stoi jak następuje:

	Kurs.	Portoryum.
MARKA do Cesarstwa Niemieckiego W. Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka.	24½	15
GULDEN czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier.)	41	25
RUBEL do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem	53½	25
FRANK do Francyi, Szwajcaryi i Belgii.	20	15
GULDEN do Holandyi	40½	25
KRONER do Danii, Szwecyi i Norwegii	27½	25
LIRA do Włoch.	19½	25

Poniżej podajemy cen kart okrętowych z Europy do Ameryki i z Ameryki do Europy.

Z EUROPY.

Z Bremen do New York $32.50

Z " do Baltimore $30.00 i $27.50

Z Hamburga do New York $32.50, $27.50 i $25.00

Z AMERYKI.

Z New York do Bremen $24.00 i $22.00

Z " " do Hamburga $24.00 i $22.00

Z Baltimore do Bremen $19.00

Z " do Hamburga $19.00.

Przewóz dzieci przez wodę kosztuje dla tych, które liczą aż do jednego roku, $2.00, od jednego zaś roku aż do dwunastu lat połowę zwyczajnej ceny.

Ceny za podróż koleją od wody są różne odnośnie do odległości, miejscowości, do której ktoś jedzie. Obywatele, którzyby chcieli się dowiedzieć naprzód o cenie podróży kolejowej, niech raczą nam donieść, do którego miasta lub miejscowości chcą się udać, i chętnie ich poinformujemy.

Na kolei amerykańskiej dzieci nie liczące lat pięć jadą bezpłatnie, od pięciu zaś lat do 12 płacą połowę tego, co dorosłe osoby.

Informacya dla posełających pieniądze przez nas do starego kraju.

1) Należy podać swój adres dokładny.
2) Należy podać adres odbiorcy, to jest imię, nazwisko, wieś lub miasto, gminę, powiat, najbliższą pocztę, prowincyę lub gubernię.
3) Należy napisać do odbiorcy, że pieniądze wysłane są przez Władysława Dyniewicza, w Chicago, Illinois.
4) Ponieważ w niektórych pocztach w Galicyi, Królestwie i Litwie, poczmistrz lub jego ekspedyent chce mieć uboczny dochód przez wypłacanie mniej niż suma wysłana przez nas, należy adresanta uwiadomić, aby mniej pieniędzy nie przyjmował jak jest wysłanych przez nas. Odbierający pieniądze musi tyle dostać wypłaconych, ile jest pieniędzy z Ameryki przez nas wysłanych. Jeżeli poczmistrz lub ekspedyent pocztowy zatrzymuje dla siebie jaką małą część wysłanych pieniędzy, trzeba nas zawiadomić a zrobimy zażalenie do ministeryum poczty.
5) Pieniądze przez nas wysełane nigdy zaginąć nie mogą, bo z Ameryki gotówki nie wysełamy. Wysełki pieniędzy uskuteczniamy za pomocą naszych stosunków z bankami i domami handlowymi w Europie.
6) Kurs podlega zmianom.
7) Pieniądze wysełane przez nas dochodzą do starego kraju we dwóch tygodniach.

☞ Pieniądze do nas należy wysełać Expresem, przez Money Order albo w liście registrowanym i adresować:

WŁ. DYNIEWICZ.

532 Noble Str., Chicago, Ills.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

PAZDZIERNIK.

10 Czwartek, Franciszka Borg. w.
11 Piątek, Emilii, Germana.
12 Sobota, Maksymiliana b., Walburgi.
13 Niedziela, Edwarda króla.
14 Poniedziałek, Fortunata, Kaliksta.
15 Wtorek, Jadwigi wdowy.
16 Środa, Teresy p., Aurelii p.

OBRAZEK OBYCZAJOWY.

(Dla "Gazety Polskiej".)

Przy stole suknem zielonem nakrytym
Siedziało graczów jakie dwa tuziny
Wszyscy ze wzrokiem na ruletę wrytym
Bezwstydni, istne życia szumowiny.
Wtem podskoczyła gałka w szybkim biegu
Zadrżały wargi, usta się skrzywiły
I po tym całym szaleńców szeregu
Chucie zawiści jak żmije się wiły.
Bankierzy szczęsny numer wygłaszają
I jedna głowa butnie się podnosi
Gdy inne smutne na piersi spadają,
Z śmiechem co świszcze jak zgrzyt starej osi;
A gdy w przegródkę zera gałka wpada
I krupier z wszystkich tablic złoto zmiata
Ktokolwiek z twarzy graczów wnet odgada
Że jedna złość i kaźń ich serca brata. —
Jest ich tam z różnych i wieków i stanów
Lecz wszyscy bardzo starannie ubrani
Tu nie rozróżnisz fagasów od panów
Grzesznym nałogiem tu wszyscy zbratani.
Jednak ta dziewka, cóż ona tu robi?
Jej tu namiętność pewno nie przywiodła;
Niewinna młodość co jej lica zdobi,
Piękność, prostota, wzrok to nie są godła
Godne przybytku nędzy i rozpaczy
Co tutaj z wszystkich ust i piersi sieją
Gdzie oko czułe nigdy nie zobaczy
Serc pałających wiarą i nadzieją.
Ach ona siedzi przy mężu sędziwym
Nieszczęsna wnuczka i biedna sierota
A słowem miłem, rzewnem i poczciwem
Łagodzi starca męki jej prostota.
Ileż to razy kiedy grube sumy
On strwoni, przegra na tym brudnym stole
Rozpacz szalona, lub uczucie dumy,
Opanowując jego słabą wolę,
Nóż lub rewolwer kładą mu do ręki,
Do samobójstwa zręcając go mile,
By skończyć życia zawody i męki
I zniknąć z świata w nieznanej mogile, —
A jednak zawsze, kiedy wola drżąca
Chciała rozstrzygnąć ten dramat mizerny,
Bielutka rączka starca lekko trąca,
Głosik nadobny, pokorny i wierny
Powiada: "dziadku, dziadziu, pójdźcie, proszę,
Wszak ja na świecie sama, opuszczona,
Nie mam nikogo prócz was; wasze grosze
Niech do szulerni siłą, a ja, obnażona,
Niech tylko przy was żyję, dla was droga,
W czystości serca i w bojaźni Boga." —
I popatrzywszy w Dory oczy siwe
I wsparłszy dłonie na główce anioła,
Przypomniał starzec dawne dni szczęśliwe,
Machnął i wrócił do swojego sioła.
Od tego czasu, Dora ukochana
Opuścić dziadzia już nigdy nie chciała
Gdziekolwiek chodził, znana czy nie znana
Zawsze go swoją pieczą otaczała;
Więc zimni gracze, jeno złota chciwi,
Wdzięków dziewczyny prawie nie widzieli,
Nikt o nią nie dbał; ludzie litościwi
Że do szulerni chodzi nie wiedzieli.
I już tak dawno miała zwyczaj ona
Siedzieć przy dziadku w jego grę napatrzona
Że nikt nie zwracał na nią swej uwagi
Ani był zdolnym gdy słuchała Dora
Wyrzec choć słowo niesforne zniewagi:
Taką moc wielką ma święta pokora.
To też nas również dziwić nie powinno
Widzieć wśród graczy tę dziewkę niewinną.
Wracając teraz do powieści wątka
Dodać należy, że nasza dzieweczka,
Jak była o tem mowa na początku,
Siedziała sobie przy boku dziadeczka,
Patrzyła smutnie, lecz z czcią i miłością
Na starca co ją napawał litością.
A gra płynęła jak rzeka zburzona,
Gdy Dora widzi że na dziadka stronie
Gdzie jest na k o d r z e oznaka czerwona
I gdzie grosz jego zwykle niknie, tonie,
Za każdym gałki ponownym obrotem,
Rośnie i rośnie złota kupa spora —
Aż krupier wrzasnął: m a t i n c u m, jak grzmotem,
I zsunął złoto gdzie siedziała Dora.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYE "GAZETY POLSKIEJ."

Z BUŁGARYI.

(Prywatna korespondencya).

Ciekawe rzeczy działy się a jeszcze ciekawsze obecnie się dzieją w B. Na Stambułowie spełniła się przepowiednia Chrystusa. — Kto mieczem wojuje od miecza ginie. — Przeczuwał on to dobrze gdy był na władzy również; po swoim upadku, że ma dużo nieprzyjaciół których on sam sobie ich stworzył; nie tem, że był rusofobem ale swem niegodziwem i nieludzkiem postępowaniem ze swemi przeciwnikami którzy powstawali przeciw jego gwałtom i nadużyciom z całą jego wyuzdaną kliką, która nie ojczyznę ale pieniądz i pychę panowania nad biednym narodem miała na celu.

Z tego to powodu powstał nieledwo ogólny rusofilizm który i dziś myśli i w swej nieświadomości wierzy że, jedyną deską zbawienia na rozhukanem morzu będzie opieka (u jednych) albo zagarnięcie (u drugich) Bułgaryi przez dobra życzliwego i bogatego wszechsłowian Cara.

Tak się odzywała i odzywa cała masa prostego ludu. Z tego to powodu nieledwie wszyscy sternicy stali się dla własnego interesu i exploatacyi narodu rusofilami szachrując tak samo jako nasi Targowiczanie i dzisiejsi Stanczyki i Prusaki — o trzecich, będąc pod ogólnym młotem cara tu nie można nic decydującego powiedzieć. Dziwi mnie, że nasza inteligencya posłała Stambułowej swe ubolewające telegramy i to — Krakowianki, młodzi z Karlsruh — studenty z Berlina — z Czerniewic — i Dziennik polski. — Widzi się iż ci panowie i panie patrzą tylko materyalnemi a nie duchownemi oczyma.

Stambułow, mimo że był w Buł. dobrym politykiem i niejako korzystnym dla nas, splamił i zaćmił się przed każdym poczciwym człowiekiem i dla tego nie żal, ale wzgardę nietylko on, ale każdy jemu podobien szachraj zasługuje. — Buł. dziennik — Segłasie — już przedstawiał jako kandydata na bułg. tron wtorego syna greckiego króla który to obronił przed napastnikiem obecnego cara w Kioto.

— Również śpiewają tu o upadku obecnego ministerstwa; co jest bardzo prawdopodobnem przy dzisiejszym w Buł. zamęcie. Krótko mówiąc: Lud oprócz biurokracyi i interesantów niegoduje. — Rząd, kręci się choć niezgrabnie ile może. Wogóle Bułgarya znajduje się na tej samej drodze co Polska przed 100 laty. Macedonia zrobiła fiasko a rząd pchnęła w położenie nie do pozazdroszczenia — Polemika względem Macedonii jest na porządku dziennym; jedni choć nie lepsi ciągle szczują, a drudzy bardzo niezgrabnie doczekują.

Biedna ta nasza siostra, gdyż nie widać człowieka z czystym bezinteresownym patryotyzmem — wszędzie tylko łakomstwo kruszcu, panowania i rozkoszy; wszędzie zaślepiony materyalizm umysły owładnął; duch zaś odrętwiały w swoim upadku leży; do wzniosłych choć obieca czynów się nie bierze, lecz przeciwnie, gdy tylko żądane osiągnie, wkrótce wychodzi szydło z torby to jest — pokaże całą gołotę swego ducha. Takim to jest ten świat; jakżesz tu chcieć, aby na świecie widzieć sprawiedliwość a przynajmniej choć trochę z idei prawdziwego chrześciaństwa — wszędzie zawiść, intrygi, oszukaństwo, hipokryza i łakomstwo materyi — Istne piekło. —

NB. Wspomnę jeszcze i to, że rusofilsko — Segłasie — pisało — że jeśli kto był nieprzychylnym Bułg. z rosyjskich dzienników to był jeden jedyny — Gołos — który nie Moskale redagowali ale Polacy i żydy — a jeszcze za Stambułowa słyszałem od dwóch Bułg. "Parszywi polacy przyśli tu do B. wyjadać nasz chleb." — Oto wychodzi szydło z worka — i.... w Bułgaryi nauczycieli przepędzają, a to z powodu że nie są partyzantami — lecz nie mając dostatecznie nauczycieli przyjmują ich ale gdzieindziej. — Burżoazya ma nie lada biedę z tymi nauczycielami, gdyż oni przeciwko wszelkiej tyranii, wyzyskowi biednych i niesprawiedliwości wojowali za czasów tyle kochanego od Polaków Stambułowa, który redaktorów pism socyalistycznych pakował do kozy, uczniów wypędzał ze szkoły a widniejszych tyranizował przez swoich prokuratorów — dziś we większej sile występują do walki przez ogłaszanie wszelkich nadużyć i objaśnienia narodu co to jest carat, i w tem względzie wydali dzieło z opisu podróży Kenana po Sybirze i cierpień tamże politycznych, przestępców (Tenże Kenan miał tam u Was odczyty).

Spełnione morderstwo na ministrze Belczowie do dziś dnia jest niejako tajemnicą. Szeptano a nareszcie i pisano że mordercy Belczowa nie są inni, jak towarzyszący Stambułowi w chwili tego wypadku; to jest ż a n d a r m który szedł w tyle — było tam i dwóch rozsilnych z ministerstwa oświaty — jedna baba i jeden chłopak którzy to widzieli i tajno o tem mówili. — Rozsilni po tem wypadku umarli wkrótce a baba i chłopak znikli. — Mówią, że chłopakiem tym był uczeń Tizefekczief który we więzieniu (w uczastku) był torturowany — zdziwiony Stambułow stałością chłopaka poszedł go zobaczyć — który napluł Stambułowi w twarz — za co był polany petrolejem i spalony.

W niedługim czasie po morderstwie Belczowa tenże sam ż a n d a r m zamordował swą (zamężną) kochankę. — Widzi się, że jej opowiedział brudną historyę a potem będąc w obawie aby tego nie rozniosła, ją zamordował — za co, jako rzecz jawną został uwięzionym (bez żadnego sądu) którego po upadku Stambułowa badano — lecz co z niego wybadano, to wiedzą tylko ci, co go badali i finito.

Za wskazane morderstwo Belczowa sądzono w sądzie wojennym 5 osób; gdzie się posługiwano wykradzionemi dokumentami przez Jakubsona z moskiewskiego konsulatu w Bukareszcie. — Tu się dostrzega czyste kłamstwo — bo któryż by konsul a osobiście moskieski był do tego stopnia głupim, aby takie brudne dokumenty chował na takiem miejscu, aby tam jakiś urzędniczek miał do nich dostęp — bajki. Była to rzecz przez Stambułowa ukartowana a nic więcej.— Koniec tego był takim, że powieszono 5 jego przeciwników. O jakieś się do winy przyznanie albo o świadków, to rzecz była bardzo łatwa, gdyż z góry powiedziano to a to powiesz; i to a to będziesz świadczył — a jeśli nie, to zakneblowanie i bicie w podeszwy a potem po nafucie chodzenie, albo trzymanie wzniesionemi rękami w górę kawał klocu a dla nie opuszczania rąk wsadzono ostre patyczki pod pachy — albo płócianne kiszki napełnione piaskiem, które służyły za bat, (bez znaku na ciele). — A na tych, których trzeba było sprzątnąć, to walono w piersi torbami napełnionemi piaskiem — albo też położywszy deskę na piersi i drewnem walono. — Przypominam sobie, iż pewien taki więzień posłany był do szpitala i umarł tam na jakąś chorobę (według zaświadczenia lekarza) która wyrzuca krew z gardła (tak to głosiła famozna — Swoboda). — Pisano także o odkryciu po uczastkach skieletów — lecz sza! cicho! Tu zaś, nietylko Stambułow był winnym, ale i wszyscy jego ortacy (wspólni w urzędowaniu). Bo cóż ten człowiek mógł sam zrobić, trzebać było mieć i stronników, pomocników i tylu głodnych leniuchów którzy wiedzieli że mu są potrzebni; dla tego byli śmiałymi kraść; ażeby można było kraść i rozkosznie żyć, trzebać było z całej siły się starać słusznie niesłusznie stan taki podtrzymywać.

Bułgarski pisarz Rakoski umarł w Bukareszcie r. 1867 a r. 1884 przyszło niektórym patryotom na myśl, aby tego zasłużonego ojczyźnie człowieka kości przenieść do Sofii — na co w Buł. przyklaśnięto — Inicyatorami tego byli — Zacharyi Stojanów — Panica i dziś jeszcze żyjący R.; pierwszy umarł w Paryżu i z wielką pompą sprowadzony do Buł. Wtóry został przez Stambułowa jako major zastrzelony — trzeciego R. dla szacunku nie wyjawię po imieniu gdyż on wydaje pismo, w którem nie znajduję kłamstwa.

Otóż ci trzej jak się rzekło, podali tę myśl sprowadzenia kości Rakoskiego do Sofii, z tego też powodu została ta cała sprawa na nich włożona — i tak pp. R. i Panica zajęli się całą tą przeprawą. Zrobiono nową trumnę, przywieziono ją do Giurgiewa a ztamtąd do Ruszczuku — Gołubczykiem. — W Ruszczuku odebrano oficyalny telegram z Bukaresztu aby rumuński konsul trumnę zatrzymał — lecz żądanie spełnić się nie dało — 3 dni stała trumna w Hotelu Gabroweni — a jednak do niczego się nie wzięto; gdyż i ks. Batemberg był tam — dla tego unikano skandalu. — Potem było cicho 5 miesięcy — aż tu odrazu aresztuje policya we Wiedniu dwóch buł. oficerów i trzymano ich kilka miesięcy w kozie i nareszcie ich puszczono. A więc jest to zwyczajna i niezwyczajna historya. — Rzecz w tem była taka — w banku w Bukareszcie skradli powyżsi inicyatorzy 2,600,000 fr. w papierach z któremi nigdzie pokazać się nie było można, więc wydobyto je z Bukaresztu za pomocą trumny Rakoskiego — więc i tu jest tajemnica. — Inicyatorzy je wykradli czy też kto inny był tego kierownikiem bo cóż oficerzy mieli do czynienia z temi papierami we Wiedniu — a że ich puszczono to rzecz prosta gdyż rząd Buł. je zapłacił skrycie — ot Geszeftarzy.

Co się tyczy deputacyi która po modlitwach za wszechwładnego — a dziś nic nie znaczącego cara, ta położyła wśród ukontentowania mosk. dyplomacyi złoty wieniec na jego pokorną trumnę, z wielkiem zadowoleniem tak swojem jak i nieomal całego bez Rosyi nieszczęśliwego buł. narodu. Na tę wiadomość bębny bębniły i telegramy się czytały oszołomionej publice po ulicach Bułgaryi. A cóż to za radość tu była gdy Lubanów Rostówski a osobliwie car miłościwie deputacyą przyjął i ją zapewnił, że dla Buł.: jest dobrożełatelen.

Lecz na nieszczęście źle myśląca mosk. prasa całą tę radość ogorczyła — zajawiając, że żadnych oficyalnych stósunków mimo dobrych chęci dla Buł. nie zawięzuje a to z powodu że na przeszkodzie temu stoi książe i jego rząd który jest uzupatorskim. — Więc wymyślono, że w Petersburgu wiedziano że między deputowanymi miał ktoś być co nie był z partyi rosyjskiej, dla tego car (wyjąwszy biskupa Klementa z którym car dłuższy czas w cztery oczy lubaźno rozmawiał) deputacyę chłodno przyjął.

Klementy zaś przyniósł tę najważniejszą nowinę i to od Pobiedonoscowa że Synod będzie bułgarskiemu duchowieństwu przysyłał chryzmo (miro) którego kościół buł. po odpadnięciu od Greków nie posiada; tak się tłómaczy podoficyalny — Progres — a więc nie zupełne jak — Progres — utrzymuje fiasko brawo! — Więc wyobraźmy sobie położenie księcia i jego rządu a narodu który bez cara szczęśliwym być sobie nie obiecuje.

To deputacya cuda zrobiła w Petersburgu — to nic nie zrobiła, sama się zblamowała. — To znów car jest bardzo życzliwy dla Buł.: — to znów że bóty jej szyje — to nie zabierze, to zabierze Buł. — To nadużycia niesprawiedliwość i tyraństwo. — To ulepszenia, to rozpustoszenie — to postęp w oświacie, to znów cofanie się i przeszkody w świecie ludu. — Oto jest obraz tutejszy żurnalistyki — a wszystko to dla błogadeństwa ojczyzny. A wiecie, co powiem. Wiadomo że jedna jedyna Rosya nie chce uznać Fer. jako prawnego gospodarza w Buł. i ma racyę — a to na zasadzie, że nie był wybranym prawnie — boć w istocie tak było. Stambułow był zupełnym dyktatorem więc i Sobranie w Tirnowie było jego absolutnem dziełem — otóż go Sobranie wybrało, takież samo nadzwyczajne Sobranie w Tirnowie orzekło iż panująca familia może być katolicką — co bardzo zły wpływ wywarło w Buł. Stambułow był to szczuwany pies — wiedział on, że lud przez to go znienawidzi. Więc jednego dnia byłby jeszcze jaką intryżkę do tego dodał i oto won. — A Stambułow byłby został na jego miejscu (mądrze to czy głupio było, byłoby do tego doszło) gdyż on jako rusofob miał wzięcie w Europie a i pieniądze były, aby dyplomacyą przepłacił tak, jak Bianco w San Carlo — o niezniesienie rulety (dał 20,000,000 i fertig) a Wilhelm I musiał sobie przysiąść — Mówią i piszą że babcia Klementyna niemało swego widzi mi się wmykła w sprawy Buł. Najprzód jej syn sto tysięcy rozdał po Buł. — Kondolencyą posłano Mik. II za jego ojca, — deputacya także jego ma być dziełem, 200,000 buł. wojska mają być dziełem babci na wzór Cavoura — lecz Bułgarya nie Italia.

M. J.

TARGOWICA.

(Dla "Gazety Polskiej w Chicago)".

Tam w głębi podziemnej otchłani
Żyją wiadomi nam tyrani
Niemający żadnej miłości
Ani też najmniejszej litości.
Tam w tym okropności lochu
Ozwał się głos piekła motłochu
Idźmy! oszukiwać świat stary
Który nam da nowe ofiary
Dające się pychą odurzyć
I tak, jak my podłości służyć.
Niech kłamią gorzej od cyganów,
I niech gniotą przeklętych hamów
Niechaj silny słabszego dręczy
A potem tak, jak my się męczy.
Na to rzekł gospodarz rogaty
Chłopcy! dla lepszej im zapłaty
Dodajcie mi tu te magnaty
Bym uściskał wielmożne ich gnaty.
Chłopięta jakby z bicza trzasnął
Każdy na swego klienta wrzasnął
Ruszaj! Tato order ci przypnie
I frankami porządnie sypnie
Tatuli w oczach iskry błysły
Z wruszenia łapy mu zatrzęsły
A schwyciwszy pierwszą ofiarę
Wlepił w nią pazury nadmiarę
I rzekł: rozpalcie mi mój sygnet
A ja tu wycisnę mości wnet
Znak z napisem — Juda Iskariot
W dowód — że on jest nasz patryot
Po tej operacyi piekącej
Rzekł: Chłopcy dajcie mi smoły wrzącej
Szepnął i X. X. wie a to psiakrew czart
Wrzącą smołę chłypać, to nie żart.
Pst — na to nie ma rady, jak — w nogi!
Lucyper złapał się za rogi
I krzyczał — chłopcy! gońcie! gońcie!
A ci znów krzyczą — stójcie! stójcie!
Ale gdzież tam, któżby tam stojał
Aby go czart smołą napojał?
Otóż wszyscy wśród ciemnej nocy
Wylecieli z piekła jak z procy
Między głupców na ziemię wrócili
I w baranów ich zamienili
Lecz — kto ma barany, ma wełnę
A za wełnę są worki pełne.
Ej! to złoto cóż ono nie robi
Ono maleńkie mikroby świata —
Honorem, stucznem rozumem zdobi
I ze stucznemi bogami swata.

M. J.

GREEN BAY, Wis., 2go paźdz., 1895 r.

Czytałem w no. 39 "Gazety Polskiej" w Chicago, że w Green Bay miał zostać poświęcony kamień węgielny pod polski rzymsko-katolicki kościół. Zachodzi tu omyłka lub rozmyślne kłamstwo, bo kamień węgielny został poświęcony pod belgijski a nie polski kościół katolicki. My Polacy kupiliśmy tylko miejsce pod kościół nasz mający się budować, lecz i tego jeszcze nie mamy na czysto zapłaconego, lecz mamy ufność w Bogu i Najśw. Pannie Maryi, że z czasem wybudujemy własny kościół.

Jest nas tu tymczasem tylko przeszło 60 ludzi i jesteśmy prawie wszyscy prostymi tylko robotnikami i dla tego ciężko nam jeszcze postawić własny kościółek, którego sobie wszyscy życzymy i który też stanie, gdy łaska Boża pomagać nam będzie.

John Olejniczak,
1225 Doty str., Green Bay, Wis.

(Wiadomość o poświęceniu kamienia węgielnego pod kościół p o l s k i w Green Bay, wyczytaliśmy w gazetach angielskich. Red.)

CARTERTON (Nowa Zealandya) 28 Sierpnia, 1895.

Donoszę, że 21go Sierpnia rb. odebrałem list i gazety, co nas bardzo ucieszyło, a niektórzy z nas nawet się rozpłakali, że przynamniej jeszcze raz mogliśmy czytać w języku naszym ojczystym. Tu w Nowej Zealandyi wszystko mówi po angielsku i rzadko kiedy tylko można usłyszeć dźwięk mowy polskiej. Już od 20 lat starałem się o polskie książki, lecz niewiedziałem dokąd się po nie udać, nawet książek do nabożeństwa brakowało nam, lecz dzięki Panu pozbyliśmy się tej troski.

W kościele tutaj także tylko można usłyszeć mowę angielską, i dla tego uczęszczamy tylko na mszę św. a po południu o godzinie 2giej zgromadzamy się i odmawiamy Różaniec św. Staraliśmy się już o polskiego kapłana, lecz nie możemy go dostać, co jest bardzo bolesnem dla nas.

Michał Franciszek v. Lipinski,
Polak.

Karól Roloff

Jednym z wybitniejszych wodzów powstańców kubańskich jest jen. Karól Roloff, który się odznaczył już podczas powstania w r. 1868. Urodził się w Prusach Wschodnich i jest najmłodszym synem Haack'a, pobórcy cła na żwirówce w pobliżu Królewca. Po śmierci ojca, gdy matka z dziećmi wyjąwszy starszego syna wyemigrowała do Ameryki, bawił u swego brata, teraz już zmarłego nauczyciela w Labuch, w powiecie Reessel, licząc lat 17 udał się także do Ameryki, gdzie po dwóch latach wstąpił w amerykańską służbę wojskową, lecz wziął wnet dymisyę i udał się pod nazwiskiem swego szwagra Roloffa nasamprzód do St. Louis, później do Kuby, gdzie stał spólnikiem w interesie cygar. Po upadku powstania w r. 1868 przybył znów do Stanów Zjednoczonych, gdzie bawił aż do wybuchu teraźniejszego powstania.

Niektóre gazety podają, że Roloff jest Polakiem.

POLSKA TABAKA



WYRABIANA Z NAJLEPSZEGO TYTONIU PODŁUG NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW POLSKICH PRZEZ AUG. BECK & CO. CHICAGO.

ZAPYTUJCIE SIĘ WASZYCH HANDLARZY O NIĄ.

NA SPRZEDAŻ we wszystkich hurtownych i detalicznych handlach.

SKŁADY DETALICZNE MAJĄ SIĘ ZWRACAĆ PO CENNIKI DO:

AUG. BECK & CO.

392-396 N. CLARK STREET. · CHICAGO.

Dec. 13—1895



Szkółka ogrodowa

W ELGIN.

ZAŁOŻONA 1854.

NAJSTARSZA I NAJWIĘKSZA NA ZACHODZIE!

Mamy wszystko co się należy do szkółki ogrodowej po najniższych cenach, dla pierwszorzędnego materyału. Wielki zapas jabłonek dla handlu jesiennego i na przyszłą wiosnę, tanio, 5 do 7 stóp wysokich, po 15c. każda. $12.00 za 100. Wszystkie główne gatunki, tak jak Ben Davis, Early Harvest Jonathan, King, Maiden Blush, Mann, Minkler, Rambo, Tolman Sweet, Transcenient, Walbridge, Wealthy, Whitney i wiele innych pierwszorzędnych gatunków, jako i grusze, wiśnie, poziomki, winorośla, świętojanki, maliny, jeżyny, ożyny, agrest. Korzenie szparagowe po $2.50 za tysiąc za rychłe zamówienia. Drzewa ozdobne każdego rodzaju. „Evergreens" każdej wielkości milionami.

Przyślijcie po nasz katalog. Darmo dla każdego. Świadectwa: First National Bank w Elgin, Ills., lub wydawca tej gazety.

Adres:

Ricker National Nursery Co.,

ELGIN, ILLS.

Dla Chicago i okolicy są rozmaite drzewka z powyższej szkółki do nabycia w ogrodzie W. Dyniewicza przy Diversey i Austin Ave. Jako to: lipy, Cathalpas'y i różne świerki.

(Oct. 25—95)

Thomas McKeown

PIECE

DO

ogrzania i gotowania,

Kombinacye z gorącem powietrzem, para ciepłą wodą.

61 E. Kinzie Str.,

CHICAGO, ILLS.

$3.90 

DARMO Pudełko 50 cygar z tym zegarem lub zegarkiem.



Przyślijcie ten anons z waszym pełnym adresem a my wam poślemy darmo na przejrzenie jeden z naszych prześlicznych

Z frontem metalowym, Wysoko wykończonych Zegarów, 12 cali w średnicy, wygląda elegancko i ornamentalnie, może być użytym jako zegar wiszący lub stojący, wyborny trzymacz czasu, i pudełko naszych sławnych La Luna cygar z dobrego smaku, long filler. Jeżli, po przejrzeniu jesteście zadowoleni że macie największy bargain przed sobą kiedykolwiek ofiarowany, zapłaćcie ekspres agentowi $3.90 i przesyłkę ekspresową a zegar i cygary są waszemi. Jeżli wolicie zamiast zegara męzki zegarek, z otwartem frontem, nakręcany trzonkiem stem set, niklowany ochronny przed kurzem i elegancko wykończony, napiszcie a poślemy w miejsce zegara.

Pamiętajcie czy z zegarem lub zegarkiem dajemy całkiem darmo pudełko cygar. Piszcie do nas natychmiast, bo ta oferta jest dobra tylko na 30 dni.

LEY BROS., 225 Dearborn Str., Chicago.

BONANZA CRIPPLE CREEK GOLD MINING COMPANY.

Towarzystwo Akcyjne Kopalni złota pod powyższą firmą, inkorporowane podług praw stanu Illinois, nabyło na własność i opłaciło w zupełności cztery kopalnie złota w Cripple Creek Colorado. Dziesięciodolarowe akcye przedają się obecnie po dwa dolary.

RUDOLPH MODRZEJEWSKI, Prez. HENRYK ŁUBIENSKI, Sekretarz,
760 MONADNOCK BLOCK, Chicago, Ill.

— Powiedź-że więc mężowi, że jadę do rodziców na dni kilka i czuwaj nad nim.

Może spokojnie pani hrabina odjechać, ja kocham pana mojego—odrzekł z głękokim ukłonem Jacenty.

Bitym gościńcem poprzedzał bryczką swoją Chromiński, pędzący za nim pojazd hrabiny. O dwie mile w folwarku należącym do dóbr Jazdowa, czekały już nowe konie na przeprzęg. We trzy godziny ujrzano wieś *Borowo*, która była kresem podróży.

Pan Paweł wysiadłszy z bryczki dał znak i zatrzymał pojazd.

— Pani hrabina raczy tu spocząć chwilkę w tej pięknej dąbrowie; konie odpoczną nieco, a ja (dodał ciszej) muszę objaśnić po cośmy tu przybyli!

Gdy wysiadła z pojazdu, i weszła pod cienisty namiot, jaki tworzyły gęste gałęzie lip i brzozy płaczącej: —

— Widzisz pani ten dwór murowany i ten piękny ogród? W tym dworze umiera nieszczęśliwa istota, zdradzona przez twego męża.

— Co słyszę! — zawołała Klara, blednąc coraz więcej.

— Mówię pani świętą prawdę! Wtedy, gdy z takim zapałem upędzał się o twą rękę, gdy ci oczy olśniewał przepychem bogactwa i kłamał święte uczucia, że zawiedzie na ślubny kobierzec... i dotrzymał słowa...

— I dlaczegóż pan tu zawezwałeś mej pomocy — przerwała z lekkiem uniesieniem hrabina.

— Dlatego, odpowiedział z mocą, że powinnością anioła ziemskiego błąd a nawet występek męża, o ile można, naprawić.

Klara stanęła jeszcze bledsza, oparła się o drzewo i wyrzekła cichym drżącym głosem:

— Jesteś szlachetnym człowiekiem i zacnym; dziękuję ci za tę ufność. Któż ci myśl podał do wezwania mojej pomocy?

— Ta, której dusza czysta, używa w niebiesiech świętego spokoju, matka hrabiego Adama.

I opowiedział jej widzenie swoje nocne.

— Więc jestem gotową — siadajmy i jedźmy! — zawołała gorączkowo.

W kilka minut później bryczka i pojazd stanęły przed dworem *Borowa.*

Pan Paweł wyskoczył pierwszy; na ławeczce w ganku usiadła hrabina smutnie zadumana.

Wieś ta była własnością baronowej *Essenwein,* dalekiej pokrewnej hrabiego Adama. Po śmierci pierwszego męża, poślubiła go dla tytułu barona, ale wkrótce rozseparowawszy się z nim, osiadła w *Borowie,* który kupiła za sumę swoją posażną, przy pomocy hrabiego. Wiele mu zawdzięczając, była też na jego rozkazy. Z jego natchnienia, młodą i piękną *Jadwigę,* sierotę tylko co wyszłą z pensyi i bawiącą u biednych krewnych, wzięła jako pannę do towarzystwa swego.

Jadwisia ze skromnej pensyi i jeszcze skromniejszego mieszkania ubogich krewnych, dostawszy się do dworu baronowej, z całym dostatkiem pańskim urządzonego, otoczona niezwykłą jej troskliwością, a nawet opieką macierzystą, czuła się jak w raju szczęśliwą. Miała swój oddzielny pokoik, dobraną biblioteczkę, kanarki i piękną w złocistej klatce papugę.

Ubiorem jej zajmowała się sama baronowa, nie pozwalając nic wydawać z pensyi, którą jej wypłacała. Powoli z życia pracowitego i gospodarskich zajęć, do jakich była przyzwyczajona, przechodziła Jadwiga w nieczynność i życie więcej oddane marzeniom. Żywa, młoda wyobraźnia, podsycana czytaniem romansów, rozbujała się więcej i w tym stanie jej duszy pokazał się urodziwy hrabia Adam, który przybył do Borowa na dni kilka, do swej kuzynki.

Grzeczność i uprzejmość, jaką Jadwidze pokazywał z początku zamieniała się coraz więcej w poufałość, a gdy hrabia przeciągał swój pobyt, biedne dziewczę zaczęło uczuwać niepokój serca. Palące jego spojrzenia, wywoływały żywe rumieńce na świeże jej zawsze oblicze. To wzruszenie nie uszło bystrej uwagi baronowej.

Hrabia czytał dobrze, więc dawał Jadwidze poznać wyjątki poetów polskich i francuzkich, biegle grał na fortepianie i śpiewał dźwięcznym głosem; wszystkie te zalety nie były bez przeważnego wpływu na młodą sierotę, tem bardziej, gdy okazywał wyraźnie głębokie uczucie, które starał się hamować, aż wreszcie uderzyła stanowcza godzina w jego życiu: na kolanach wyznał swoją miłość i poprzysiągł być wiernym do grobu.

Jadwiga jakby pod czarem uroku, nie taiła swego uczucia i wzajemności. Był to dzień dla niej szczęścia i radości.

W pierwszych chwilach zdawało się, że bogaty pan, pamiętny na to piękne zdanie Trembeckiego:

„Ktokolwiek czuć jest zdolnym porządne kochanie, Albo już jest cnotliwym, albo się nim stanie."

które nie raz, z zapałem tak dobrze deklamował, myślał ukochaną sierotę zaprowadzić do stopni ołtarza, ale wpływ i rady baronowej zachwiały w nim to uczciwe postanowienie.

Z początku odrzucał je z oburzeniem, podtrzymywany uczuciem pierwszej prawdziwej miłości; następnie się zaczął wahać i wtedy poszedł za radami swej krewniaczki.

Baronowa z Jadwigą wyjechały do Warszawy — i tu w parę dni odbył się obrzęd ślubny hrabiego z tą sierotą, o wieczornej porze, w pokojowej kapliczce. Nie wiedziała, że odegrano z nią nikczemną komedyę, którą baronowa ułożyła, a hrabia Adam dał się do niej wciągnąć. Nie żaden kapłan połączył ich ślubem dozgonnym, ale jakiś nikczemnik, dobrze zapłacony, który swoją rolę starannie odegrał.

Jadwiga ze swą opiekunką w kilka dni opuściła stolicę i osiadła w Borowie; hrabia Adam w Jazdowie kończył budowę swego pałacu. Przypadkiem poznał się z pułkownikiem Dądrową — i zaproszony, wkrótce odwiedził Jabłonkę. Zaledwie wszedł do salonu, gdy ujrzał witającego matkę i córkę. Na widok uroczo pięknej panny Klary, zmięszał się niewymownie i ledwie słowa powitania zdołał wybąkać. Niemógł oczu od niej oderwać, a im więcej się wpatrywał, znajdował coraz nowe powaby, które się zlewały, w jednę kształtną całość, prawdziwie estetyczną.

Wyniosłego wzrostu, smukła, miała nóżki drobne i ręce dziecięcie ślicznie urzeźbione. Rysy twarzy regularne, z którychby malarz włoski mógł brać wzory do obrazu *Madonny.* Lica odznaczały się białością alabastrową, na których wybijał żywy rumieniec, oczy czarne jaśniały ogniem życia młodości, a bujny włos kruczy zdobił jej czoło wyniosłe; brwi jak skrzydła jaskółcze, dodawały więcej czarującego wdzięku jej spojrzeniom.

Hrabia, który we Włoszech napatrzył się arcydziełom malarstwa i klasycznym wzorom żywym, w duchu odrazu przyznał, że piękniejszej dziewicy nie widział. Wyszedłszy do ogrodu, siadł na ławce i zaczął dumać. Przed oczyma jego duszy stanęła Jadwiga wątłej i drobnej postaci, z całym wdziękiem i urokiem niewieścim: ale coraz więcej traciła, w porównaniu z majestatyczną pięknością Klary.

Chociaż ukształcenie Jadwigi nie było poślednie, a pod wpływem uczucia miłości rozwijało się inteligentnie, stanowisko jej sieroce, stawiało zaporę, którą za nieprzełamaną zaczął uważać teraz.

Zachwycony i rozmarzony odjechał do Jazdowa, i powziął postanowienie starania się o rękę pułkownikowej.

Jakiemi łzami, jaką rozpaczą opłaciła zawód i zdradę biedna sierota—Bóg wie tylko jeden. Całą pociechą był syn jej, żywy obraz ojca. Przez pięć lat walczyła ze gryzotą trawiącą życie; teraz na łożu śmiertelnem dogorywała. Tu miała ujrzeć po raz pierwszy i ostatni małżonkę hrabiego Adama. Kiedy Chromiński doniósł baronowej o przybyciu hrabiny, zbladła i pomięszana wybiegła na powitanie do ganku.

— Pani hrabina przebaczy, mówiła z niskim ukłonem, żem się niespodziewała jej przybycia.

— Prowadź mnie pani do chorej—odrzekła Klara, przerywając jej słowa z pewną dumą; czas szybko ucieka, i ja długo bawić nie mogę. Proszę przygotować ją do moich odwiedzin.

— Już jest tam pan Paweł, pani hrabina pozwoli, że będę jej przewodniczką; przeszły przez dużą sień, roztwarła baronowa boczne drzwi i wskazała drugi pokój, gdzie chora spoczywała; sama z głębokim ukłonem, cofnęła się zaraz.

Klara zatrzymała się chwilę: serce jej biło gwałtownie. Przez przymknięte drzwi nieco, ujrzała, sama niewidziana, na łożu spoczywającą Jadwigę; przy niej klęczał Chromiński, ściskał i tulił do piersi siedmioletnie pacholę urodne, a całował marmurowej białości rękę umierającej.

— O? moja droga dziecino!—mówił słodkim, rzewnym i rozłzawionym głosem do niej, otwórz gołąbko, oczęta i spojrzyj na mnie. To ja, twój niezmienny przyjaciel, przywiozłem ci matkę i opiekunkę dla twojej sierotki!

Na te słowa tak wzruszające, Klara w głos załkała, i oparła się o drzwi sypialni; chora roztworzyła powieki, uśmiech anielski okrasił blade jej usta, gdy ujrzała klęczącego Chromińskiego i usłyszała jego słowa, a na echo łkania, zwróciła spojrzenie i ujrzała postać nieznaną.

— Kto to Pawle?—zapytała z cicha.

— To pani hrabina—odrzekł.

Wtedy jakby siłą nadziemską wzmocniona, uniosła się na łożu, a wyciągając do niej wychudłe ręce drobne, zawołała silniejszym głosem:

— Bądź pozdrowiony aniele pociechy, ty dla mego Stefanka, będziesz Bożą opieką i matką!—wszak prawda?

Ciąg dalszy nastąpi.

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Miejsce na pomnik dla Murawiewa ("Wieszatiela") zostało, jak donosi "Now. Wrem.", ostatecznie w Wilnie wybrane. Pomnik kata Litwy i Polski stanąć ma przed pałacem generał - gubernatora, na środku skweru.

POD PRUSAKIEM

W. KS. POZNAŃSKIE.

Sroda. Gospodarz Bylebył w Kaźmierkach pracował z swą żoną na polu. Dzieci ich pozostały w domu, dorwały się do zapałek, poszły z niemi na podwórze i w końcu zapaliły zboże w stodole. Zanim pożar spostrzeżono, przybrał już tak wielkie rozmiary, że o gaszeniu nie było nawet mowy. W przeciągu krótkiego czasu stanęły w płomieniach wszystkie budynki gospodarcze, oraz dom mieszkalny.

Dzieci widząc ogień, uciekły ze strachu do pomieszkania i schowały się pod pościel. Gdy rodzice z pola wrócili i dzieci nigdzie nie widzieli, zaczęli je szukać i znaleźli je w końcu pod pościelą, ale już bez życia, bo dym od ognia je zadusił. Nieszczęśliwi rodzice stracili nietylko dzieci, ale nadto ponieśli wielkie straty, bo spalone budynki nie były zabezpieczone.

— Z Szkaradowa w powiecie rawickim donoszą do "Dziennika Poznańskiego", że Stefan Brzozowski, uczeń V klasy po odebraniu kary w szkole w 3 dni umarł. Matka zanosiła skargę po skardze, aż w 6 tygodni po śmierci chłopca ciało jego wykopano z grobu na rozkaz prokuratora.

Straszne są skargi na bicie i katowanie dzieci w szkole. Krew się ścina w żyłach, gdy się czyta listy, jakie z powodu tego ludzie pisują do redakcyi pism polskich. Można sobie wystawić, jakie usposobienie wyradza się w ludzie polskim tam, gdzie podobne straszne wypadki zachodzą.

— Bydgoszcz. Przy kopaniu fundamentów przy koszarach pułku piechoty nr. 129 natrafiono w ziemi na kilkanaście ludzkich szkieletów, jeszcze dość dobrze zachowanych. Na początku tego wieku była tam bitwa między Francuzami a Prusakami i poległych żołnierzy pochowano tam zaraz na miejscu.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Żabno w powiecie starogardzkim, obejmujące około 600 mórg, nabył rodak nasz p. Wincenty Kowalski od p. Mannheima za 80,000 mr. Majątek ten znajdował się przeszło 50 lat w obcych rękach.

— Miasto Toruń zmieniło się bardzo po wojnie francuzkiej w budowlach i budowlanem rozprzestrzenieniu swojem.

Wyniesione do warowni pierwszorzędnej, otoczone jest w koło wysuniętemi fortami, wśród których miasto stanowi fort środkowy. W dawniejszem podwójnem obwarowaniu było mu za ciasno. Dla licznych nowych urządzeń i budowli wojskowych nie było miejsca. Wysunięto więc wały fortyfikacyi pruskiej z początków bieżącego wieku po stronie wschodniej znaczny kawał w pole tak, że z fortem św. Jakóba zeszły się w jedno.

Zatem poszło od tej samej strony usunięcie muru warownego z wieków średnich, razem z tem zniesiono ciasne bramy miejskie od wschodu i północy, a nadto rozebrano mury i bramy, dzielące wzdłuż strumyka Bachy, który środkiem między starem a nowem miastem płynie krytym kanałem. Każde bowiem, tak stare jak nowe miasto, miało w wiekach średnich swoje osobne obwarowanie murami i basztami.

Wśród miasta zyskano przez to więcej przestrzeni, poprostowano i rozszerzono ulice i poprawiono znacznie warunki komunikacyjne oraz sanitarne. A gdy fortyfikacya pierwsze wewnętrzne okolenie miasta wodą tuż przy starych murach miejskich uznała za zbyteczne i fosy te zasypano, miasto zaś miejsce w ten sposób zyskane kupiło na swoją własność, jest teraz od strony północnej i wschodniej szeroki pas ziemi, na którym będzie można urządzić i nową ulicę i skwery wygląd miasta upiększające.

Korzystała z tego i korzysta ciągle, choć teraz już w mniejszej mierze, prywatna chęć budowania, to też powstała dość pokaźna liczba domów mieszkalnych nowych, urządzonych przestronnie, wygodnie i zdrowo a nawet i z pewnym już zbytkiem. Więc jeszcze pobudowano budynków publicznych. Fiskus wojskowy pobudował prócz obszernych koszar rozmaite budynki służbowe dla biur swoich, pobudował pralnią wojskową i liczne magazyny. Obecnie buduje w wielkich rozmiarach garnizonowy kościół ewangelicki. Władze państwowe pobudowały wielki gmach dla sądu ziemiańskiego, poczta zaś w swoim stylu staroniemieckim okazały gmach dla swoich celów. Miasto dźwignęło z ruin resztki zamku, tak zwany Junkerhof, pobudowało przestronną szkołę wyższą dla dziewcząt, następnie powiększony dwór Artusowy, w końcu zaś skanalizowało miasto i zaprowadziło wodociągi, biorąc wodę o pół mili za miastem z kilku na ten cel bitych studni. Kolej żelazna wybudowała przy mieście drugi dworzec toruński, a przytem znowu dom do pomieszczenia biur zarządu kolejowego, oraz kolej nadbrzeżną do dowożenia i odwożenia towarów, przez transport żeglugą rzeczną połączono z transportem kolejowym.

Wielki ruch budowlany rozwinęli przedsiębiorcy prywatni na przedmieściach, a szczególniej na bydgoskiem, gdzie okazałe gmachy powstały i powstają ciągle bardzo szybko. Miejsce do budowy jest bowiem w ciasnem mieście zbyt drogie, pustych placów nie ma tu wcale, a tak kupować trzeba za drogie pieniądze stare domy lub śpichrze za wysoką cenę, w dodatku zaś ponosić znaczne koszta rozebrania tych budynków i wywiezienia gruzu. Gdy teraz przedmieście to połączone z miastem i dworcem kolejowym miejskim koleją konną, przedmieście bydgoskie, pięknie i zdrowo położone przy lasku, stało się dzielnicą wil, zamieszkiwanych przez honoracyą toruńską.

Na nieszczęście wielki dawniejszy a historyczny handel zbożem i handel wywozowy towarów kolonialnych oraz tkanin do Królestwa Polskiego ustał teraz zupełnie. Liczne spichrze zbożowe, dawniej zwykle pełne, stoją obecnie pustką, berlinkami prawie wcale zboża z Polski i Rosyi nie spławiają, galarów na Wiśle wcale się już nie widuje, leżących na swortach worków z ziarnem od lat już nie bywa. Przeróbka zboża nad Wisłą pod gołem niebem ustała zupełnie. Handel zbożowy odbywa się koleją żelazną, a towar wcale w mieście się nie zatrzymuje. Ruch handlowy ogranicza się na drobnych obrotach potrzeb codziennego życia w mieście i najbliższej okolicy. Z Polską Kongresową ustały wszelkie stosunki, tak samo i z Kujawami, bo granica i cła Polskę nam zamknęły, a Inowrocław i Bydgoszcz odjęły Kujawy. Nadto kolej z Bydgoszczy na Fordon i Chełmżą do Kowalewa dla połączenia z koleją wystrucką podniosło Chełmżą do znacznego placu handlowego i urwała już, a urywa jeszcze coraz więcej Toruniowi.

Wielkie budowy miejskie, jak Dworu Artusowego, kanalizacyi i wodociągów, obciążyły znacznie budżet miasta i zwaliły się niemałe ciężary na właścicieli domów, którzy, rzecz prosta, usiłują się znowu odbić na komornikach, przez co mieszkania bardzo się podrożały. Podatki miejskie zmniejszyły prawda na rok bieżący, ale na przyszłe zapewne się podniosą, bo właśnie wydatki na wspomnione co tylko budowy okazały się o wiele wyższe niż je preliminowano. I tak Artus kosztował prawie jeszcze raz tyle i wyczerpnął coś trzy czwarte miliona marek a na wodociągi z kanalizacyą zażądano świeżo dopłaty pół miliona, na nim bodaj czy już koniec.

Ludność polska wynosi jedną trzecią ogólnej liczby mieszkańców. W szkołach tutejszych nie usłyszy się już ani słowa po polsku. Nie ma też nadziei jakiegokolwiek ustępstwa ku tej stronie. Nagradzać trzeba naukę prywatną i domową, Dzieci w rodzinach robotniczych i mniejszych rzemieślników niemczeją niestety.

— Ządzbork. W Wigrynach znaleziono w sklepie przeszło 600 monet srebrnych z lat 1646 do 1705. Zapewnie schowano je podczas wojny (może trzeciej szwedzkiej) a właściciel umarł, zanim nastały spokojne czasy.

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

Wielka własność. Z okazyi sporządzania list wyborczych wielkiej własności, obliczył jeden z obywateli, że w okręgu tarnopolskim na 150 obszarników jest już 31 żydów, w tarnowskim na 241 właścicieli 54 żydów itd. ogółem stwierdził, że żywioł żydowski w większej własności bardzo szybko się rozszerza.

— W Woli rafałowskiej pod Rzeszowem — jak donosi "Kurjer Rzesz". — zabił 28. zm. piorun włościanina Tomasza Szydełkę vulgo Wesołego i spalił cały jego dobytek tak, że żona wraz z dziećmi w ostatniej ujrzała się nędzy. Plony tegoroczne, odzież i gotówka zaoszczędzona, wszystko padło pastwą płomieni. Niepodobna pominąć milczeniem szalonej prawie odwagi Stanisława Witowskiego, leśnego dworskiego, który dowiedziawszy się, że w domu palącym się pozostało biedne niemowlę, z narażeniem własnego życia rzucił się w morze płomieni i dziecię, trochę nawet poparzone, ale żywe, wyniósł na pole.

— Potwór matka. Zamorska Franciszka niezamężna, lat 31 licząca, rodem z Godowy, sługa na przedmieściu Strzyżowskiem, zamordowała swą córkę 6 letnią w ohydny i niebywały sposób. Rzecz się miała następnie: Zamorska Franciszka prowadziła lekkie, rozpustne życie od kilkunastu lat, owocem tegoż była córeczka 6 letnia Agnieszka, którą dotąd wychowywała. Spodziewając się niezadługo towarzyszki dla swej Agnieszki, ubrała ją w najlepsze sukienki, umyła i uczesała i posłała ją z dzbanuszkiem do studni po wodę. Dziecina z najlepszą chęcią i wiarą przysłużenia się swej matusi, biegnie co żywo, a tuż za nią jej wyrodna matka. Gdy Agnieszka nachyliła się do kadłuba, chcąc naczerpnąć w dzbanek wody, matka wyrodna uchwyciwszy za nogi wrzuciła ją w wodę. Dziecię chwyta się kadłuba, a poznawszy matkę woła: "Matuleńku! nie topcie mię, jeżeli mnie nie chcecie, pójdę od was do ludzi i nie będę wam zawadzać", lecz wyrodna matka z całą brutalnością zepchnęła ją do studni. Krzyk ten dziecięcia słyszał budnik kolejowy i chociaż natychmiast przybiegł i dziecię z wody wyciągnął, mimo jak najspieszniejszego ratunku nie zdołano dziecięcia przywołać do życia. Wyrodną matkę, której zakamieniałe serce w ostatniej chwili mimo próśb dzieciny się nie wzruszyło, aresztowano i oddano do sądu obwodowego w Rzeszowie, gdzie, jak się należy spodziewać zasłużoną karę otrzyma.

SZLĄZK AUSTRYACKI.

Żubry na Szlązku. Aleksander III car rosyjski, darował księciu pszczyńskiemu kilka żubrów, które żyją na obszernych lasach nieda leko miasta Pszczyny w Szlązku. Pewien chłop polski pojechał w tych dniach do boru po leśną ściółkę. Puściwszy się w głąb lasu celem wybierania mchu i igliwic, spętał koniowi przednie nogi, aby nie uciekł. Wkrótce zbliżyło się stado 12 żubrów, które podejrzliwem okiem na konia spoglądały. Siwek, chcąc ujść grożącego niebezpieczeństwa, zaczął skakać, gdyż z powodu spętania nie mógł chodzić prawidłowo. Te szczególne poruszenia były przyczyną, że żubrzyca, prowadząca przy sobie cielę, rzuciwszy się na konia, uderzyła go tak silnie rogami, że w tej chwili żyć przestał. Na krzyk zbliżających się ludzi uciekły żubry w szalonych poskokach. Od 30 lat, tj. od czasu kiedy sprowadzono do Szlązka dzikie woły z puszczy białowieskiej, pierwszy to wypadek, że żubry stały się powodem nieszczęścia. Książę pszczyński niezawodnie wynagrodzi chłopu dotkliwą stratę.

RUDY'S PILE SUPPOSITORY

jest gwarantowanym leczyć hemoroidy i zatwardzenie, lub zwracamy pieniądze. 50 c. pudełko. Przyślijcie dwa znaczki pocztowe po cyrkularz i bezpłatną próbę do MARTIN RUDY, Registered Pharmacist, Lancaster, Pa. Nie od powiadamy na Karty Pocztowe. Na sprzedaż u wszystkich pierwszorzędnych aptekarzy. Peter Van Schaack & Sons, Robert Stevenson & Co., Morrison, Plummer & Co., i Lord, Owen& Co., ryczałtowi agenci, Chicago, Ills. x

Wielki drenażowy kanał miasta Mexico.

Prędzej może jeszcze nim chicagoski kanał drenażowy zostanie ukończony, może inny wielki kanał dla tych samych przyczyn wykopany, lecz o wiele trudniejszy do wykonania będzie już pełnił swe funkcye — to jest wielki kanał drenażowy miasta Mexico. Wprawdzie praca rozpoczęła się przy nim prędzej, bo już blisko 300 lat temu.

Miasto Mexico leży w głębokiej przez wysokie góry okolonej kotlinie, w której się znajduje kilka jezior które nie mają odpływu na zewnątrz, a które zresztą leżą cztery do sześć stóp nad poziomem miasta, którego pierwsze początki zostały wybudowane na wyspie w środku jeziora, które obecnie wyschło lub też zostało zasypane.

Łatwo ztąd poznać, że brak odpływu przy powiększającej się ludności, musiał wywołać złe sanitarne warunki i już wieki temu usiłował kacyk (król) Nechitongo zapobiedz temu i wykopać tunel przez sąsiednie góry i także pod hiszpańskiem panowaniem przedsięwzięto podobne usiłowania. Lecz dopiero w r. 1849 został znów podjęty plan nasamprzód przez Hiszpana Szymona Mentez polecony i przez kapitana Smith z amerykańskiego korpusu inżynierów, który towarzyszył jenerałowi Scott w wojnie meksykańskiej, i ustanowiono linią tunelu, który przez wąwoz i pod górą Acatlan przechodzi. Bawiło jeszcze aż do r. 1866, nim znów rozpoczęto pracę, którą jednak zawsze porzucano i to z powodu rozruchów politycznych.

Cokolwiek więcej postępu robiło wielkie to dzieło od r. 1879, gdy Louis Espinosa, teraźniejszy szef inżynierów począł pracami kierować; główna zaś praca została ukończona w ostatnich 10 latach, gdyż same miasto Mexico wzięło w swe ręce tę sprawę, którą dotychczas się zajmował rząd rzeczypospolitej meksykańskiej i nasamprzód się postarało o potrzebne pieniądze.

Teraz już został wykopany 6 mil długi główny kanał odchodowy pod górą Acatlan i 40 mil długa sieć kanałów i kloaków, przez którą nietylko miasto Mexico zostaje uwolnione od swych odchodów, lecz przez którą także zostaje uregulowany cały system wodny doliny Mexico, zbliża się ku ukończeniu. Na zawsze więc zostanie usunięte niebezpieczeństwo powodzi grożące miastu Mexico przez wylew wody z jezior, który zawsze następował po gwałtownych ulewach, a Mexico będzie nietylko, jak teraz, jednem z najpiękniejszych, ale i zarazem jednem z najzdrowszych miast, czem dotychczas jeszcze nie jest.

Widzimy więc, że nietylko Chicago może kopać olbrzymie kanały drenażowe; i pod względem finansowym nie stoi meksykański kanał wiele po za chicagoskim kanałem; kosztował bowiem 20 milionów dolarów, co przy taniości tamtejszych sił roboczych znaczy tyle co u nas czterdzieści milionów. Wprawdzie nie wchodzą w rachubę daremne koszta i zmarnowanie sił w innych stuleciach. A przedewszystkiem — u nas poszła cała sprawa szybciej.

Angielskie metody dyplomacyi.

Czternaście dni lub czternaście okrętów wojennych był wyrok wydany przez Wielką Brytanię na Chiny. Gdyby w tym czasie wicekról w Sze-Chuen nie został zdegradowany ta liczba okrętów armatnich poczęłaby bombardować miasto Nankin. W. Brytania była przekonaną, jak czasopismo „London Times" powiada, że u Chińczyków trzeba wzbudzić obawę, a nie troszczyć się o ich przyjaźń, jeżeli cudzoziemcy mają być bezpiecznymi w wschodniem tem państwie, i postąpiła odnośnie do swego przekonania i wicekról został zdegradowany.

W ten sposób trzeba prowadzić interes. Trzeba wydać „ultimatum" i trzymać się go aż do końca. Nie trzeba się troszczyć o dyplomacyą, ani o międzynarodowe przyjazne zwyczaje, lecz tylko o cel do którego się dąży. Jest to lekcya, której rząd Stanów Zjednoczonych powinien się nauczyć. Gdyby Stany Zjednoczone się znajdowały w podobnem położeniu, toby nastąpiło ociąganie, przedstawienia w Pekinie, poseł amerykański dostałby polecenie, aby zaprosił na obiad trzeciego pomocnika piwniczego cesarza i z nim rozbierał sprawę, wydarzyłoby się kilkanaście posiedzeń gabinetowych, robionoby wycinki z różnych gazet, aby wiedzieć, co one o sprawie piszą, i tak postępowanoby powoli naprzód, ażby przyczyna urazy nie była zapomnianą.

Lecz Anglia, która zawsze się stara o to, co żąda i ma energii dosyć aby osięgnąć to, czem się zajmuje wyraża swe żądania wydatnie i posełą swe okręty wojenne, aby je poprzeć.

To też jest przyczyną, dla czego godło Anglii (Union Jack) jest poważane w wszystkich częściach świata, dla czego poddani angielscy rzadko bywają narażeni na krzywdy, a nigdy bezkarnie, dla czego amerykańscy obywatele bywają aresztowani i uwięzieni przez każdego, któremu się tak zechce i dlaczego „gwiazdy i pasy" nie są bardziej poważane, jak flaga rzeczypospolitej Hayti lub flaga małej rzeczypospolitej San Marino.

DO SPRZEDANIA

czteropiętrowa kamienica z gruntem i od tyłu także z murowanym trzy piętrowym budynku pod **No. 531 Noble str.**, blisko Milwaukee ave., naprzeciw drukarni "Gazety Polskiej" a także zaraz naprzeciw kościoła świętej Trójcy, w Chicago. Budynki te zostały wybudowane przed siedmiu laty przez p. Juliana Pischke, jednego z najlepszych mularskich kontraktorów w Chicago. Przedni gmach jest bardzo mocno budowany, 24½ stóp szeroki a 90 stóp długi. Wysoki kamienny basement, pod którego fundamenta są z cztero stopy szerokich płytów kamiennych (dimension stones), cztery piętra murowane z cegły są tak wysokie, że z tej wysokości robią po większej części pięć piętr. Gmach ten jest tak mocno budowany, że w nim miała być założona litograficzna fabryka a maszyny do drukowania jeżeli nie w Basemencie to miały być umieszczone na czwartem piętrze. W dwumilowym okręgu zapewnie nie znajdziecie drugiego domu tak mocno zbudowanego. W budynku tym oprócz innych jest wymurowany jeden wielki komin do zabierania dymu z pod kotłów parowych. Z przodu i tyłu są założone drabiny żelazne (fire escapes). Budynku z takiemi żelaznemi drabinami dla bezpieczeństwa od ognia nie ma na całej Noble ulicy. W każdem miejscu jest założona woda i oświetlenie gazowe. Przed domem jest chodnik (sidewalk) z 8 cali grubych płytów kamieni. Tylny trzypiętrowy budynek 24½ przy 20 stóp dołem stajnia a dwa piętra pomieszkania. W budynkach tych może być tak jak poprzednio H o t e l, Fabryka najcięższych maszyn lub też drukarnia. Budynki kosztują przeszło 17 tysięcy dolarów a grunt czyli lota warta najmniej 6 tysięcy dolarów. Sprzedam o wiele taniej aniżeli jest warte, bo nie chcę się gniewać z dzierżawcami. Warunki zapłaty bardzo łatwe.

x **W. DYNIEWICZ.**

HUMOR I PRAWDA.

Dowód miłości.

— Ja pana od dawna kocham, panie Alfonsie.

— O pani... ale czy możesz złożyć mi dowód swej miłości, dowód zaufania.

— Ależ najchętniej! Dziś jeszcze przyślę panu rachunki mojej krawcowej...

Mazurek świąteczny.

Zastawił tużurek,
Aby mieć mazurek!
Zastawił i fraczek
Na lukrowy mączek.
Zastawił płaszcz z bobrem,
By popić czem dobrem.
Zastawił i puchy,
By mieć baumkuchy.
Zastawił pierścienie
Na insze jedzenie....
Zastawił bieliznę
Na schab i głowiznę.
Wszyściutko zastawił,
Lecz święta wyprawił!

Z żywota człowieka wesołego.

A iż jadał homary, sole i kawiory,
Przeto wkrótce majątek posiekał na wiory.
A iż pijał małmazye i tokaj i sekty,
Przeto go też obsiadły żydy jak insekty.
A iż czynił flirtunki w pobliżu teatru,
Przeto ma żupan w dziurach i opończę z wiatru.
A iż palił Habanos Maduro lub prima,
Przeto dziś papierosa na lekarstwo nie ma.
A iż miał moc przyjaciół, żył z każdym jak z kmotrem,
Przeto ciż ichmościowie dziś go zowią łotrem.
A iżby nie przypomniał: "Z wami niegdyś żyłem!"
Przeto każdy od niego odwraca się tyłem.

Burza na morzu

powiększa niewygodę podróżnika. Lecz nawet gdy powietrze nie jest burzliwem, może on dostać chorobę morską. Ci którzy przebywają "olbrzymią mokrość" powinni być zaopatrzeni w Hostettera Stomach Bitters, które uspokajają żołądki nie znajdujące się w porządku z zadowalniającą szybkością i pewnością. Przeciw szkodliwym wpływom zwrotnikowego, malaryalnego, za ostrego lub wilgotnego klimatu, jako i przeciw zgubnym skutkom niezdrowego jadła lub złej wody, są one pewnem przeciw działającem lekarstwem. Handlowi podróżnicy po morzu i lądzie, marynarze, górnicy, zachodni pionierzy, i wszyscy którzy mogą napotkać zmiany klimatu i temperatury, zgadzają się, nazywając to lekarstwo najlepszem środkiem bezpieczeństwa. Zapobiega reumatyzmowi i płucowym napadom wskutek wilgoci i zimna, i jest ono skuteczną obroną przeciw wszystkim kształtom malaryi. Można się spuścić na nie w trudności trawienia, dolegliwościach wątroby i nerek.

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni "Gazety Polskiej" W. DYNIEWICZA,

— w —

CHICAGO, - - ILLINOIS.

Książki historyczne, powieściowe, bajeczne, nowelle, romanse i humorystyczne.

Pamiętna noc listopada czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go, wnukom opowiedziane przez żołnierza Czwartaka. 50
— w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75
Pamiętniki Makryny Mieczysławskiej ksieni Bazylianek w Mińsku . 15
Pani Podkanclerzyna. Opowiadanie historyczne z czasów Jana Kazimierza, przez Michała Jezierskiego. Cena 30 c.
Perła Genui, czyli dziecinna miłość, wierność i nagroda. Cena 40c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - - 65c.
Pięć P. Minus je R. (5 p. — 1 r., wielka ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina 40
Piękna historya o cierpliwej Helenie' córce króla Antoniusza cesarza tureckiego z Konstantynopolu (Carogrodu), która będąc u dworu, później przez 23 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła . . 15
Pierwsze dni Kwietnia, 1831 r. na Litwie. Urywek z współczesnego pamiętnika J. D. Cena - 15 c.
Pierwsze wojny krzyżowe, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych 10
Piotr Krempa powieść z czasów Bolesława Śmiałego 30
Pisanki Wielkanocne, powiastka przez ks. Szmida 15
PODRĘCZNIK GEOGRAFII Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków podziału politycznego. Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach. Podręcznik zawiera blizko 300 stronnic druku, 50 rycin i 8 mapek geograficznych.
Cena - - - - 60c.
Pomorzanie w Gąsawie. Powieść osnuta na tle historycznym z czasów Leszka Białego, przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena - - - 30 c.
Ponury Dom w Warszawie czyli Hrabia Bogumił Kamiński. 5 tomów, każdy osobno mocno oprawny, ze złoconymi tytulikami. Cena - - $3.75.
Powiastki polskie przez Fr. hr. Skarbka. Zawiera: 1) Wyprawa Kujawska, 2) Hulanka w sądzie, 3) Łukasz Stempel, 4) Dwie Siostry, 5) Przewoźnik, 6) Jeniec wojenny, 7) Jaszczułt, 8) Mundur. 9) Kruk 30
Po dwudziestu latach i kobiece rządy. Dwie powiastki. Cena 10
Pojata córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem . . $1.75
Pokraka z bajkami. Zbiór różnych bajek, baśni, klechd, opowiadań, historyjek i żartów z rozmaitych starych książek. Zebrał Wł. Dyniewicz. Zawiera: Gadająca beczka, Kuracya złośliwej żony, Pierwsze pycha, drugie łakomstwo. Dąb. O wielkoludach, karłach i krasnych ludkach. O królewiczu-kmiotku, piesku, szczeczku, kotku-mruczku i o czarodziejskim pierścieniu. O kmiotku biedoklepie. O Argelusie. Brat ubogi i brat chciwy. Piszczałka. Szklanna góra. O staruszku i staruszce i o złotej rybce. Paproć. Inne podanie o paproci. Podanie ludowe o pięciu królach, co panowali w Kruświcy i zkąd powstało nazwisko Kruświcy. Król wężów. Leśna panna. Podanie o zaśnionych rycerzach pod Mątwami. Wilk i skowronek. Książę pastuszkiem. Nowe suknie cesarza. Wielki Borek i Mały Borek. Anioł. Księżniczka na grochu. Co stary zrobi to zawsze dobrze. Towarzysz podróży. Słowik. Rólnik królem. Waleczny żołnierz. Gdańsk. Dziedzic i kmiecie. Tatarska sierota. Jan Michałowicz. Sandomierzanie. Walenty Rzeźbiarz, chłopek. Wierny sługa i opryszek. Opowiadanie starego Jana. Drzewa owocowe. Piotr Sądek. Cena $1.00.
W mocnej oprawie z wyzłacanym tytulikiem $1.85
Pojedynek kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego . . 15
Powieści Ludu, spisane z podań. Różne bajki, baśnie, opowiadania, klechdy; historyjki, i żarty zebrał z różnych starych ksiąg i pism Wł. Dyniewicz. Zawiera: Wilk i skowronek; O dwunastu królewiczach zaklętych w orły, Lis i wilk; O bogatym panu, co miał syna jedynaka; Kojata; Piękne oczy; Bieda; Tomiła; Sierota; Rozmowa bydląt; Wianek Helisi; Maciej Pyta; Kaganiec; Pieniądze; Twarz królewska; Djabeł i mądry chłop; Fumek; Kłamstwo nad kłamstwami; Jałmużna; Zefir; Mary; Djabli tanek; Blada panna; Wieczny szewc; Zwierciadło; Pan Kożuszek; Potępiona; Miecz zwycięzki; Potępiona księżniczka; Zaczarowane pączki; Kominiarczyk królewski.
Cena $1.00
W mocnej oprawie ....$1.35.
Powieści wschodnie czyli Przygody Balwierza i jego sześciu braci. Opowiadania Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) 10
Powinszowania dla rodziców i innych drogich osób 20
Powrót z wojaczki, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki 15
Pożar na morzu i Złapał się. Dwie Powiastki. Cena . . . . 10c.
Powieść o końcu życia Piłata Pontskiego 10
Powieści Serbskie. 1) Car Łazarz. 2) Milewna. 3) Angora. 30
Prawdziwa Historya o Pijaku Urbanie, ze 14 rycinami - cena 10c.
Proboszcz Kukulewa, podług Daudeta opracował W. Karłowski . . . 5
Proroctwo Michaldy, królowej ze Saby, 13 Sybilii, Księdza Marka Wernyhory i innych. Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków 15
Przed stu laty czyli Ostatnie chwile Polski przed jej pierwszym rozbiorem przez Stefana Rewera. Cena . . 30c.
Przeklęty szczupak powiastka . 10
Przez kobietę. Powiastka Michała Wołowskiego 15
Przygody Kalifa Haruna Alraszyda. 1. Niepowściągliwa chciwość pewnego kupca bagdackiego, który za karę oślepł na obadwa oczy. 2. Historya o Sydy Numanie, zamienionym przez czary w psa i jego żonie przemienionej w klacz. 3. Historya Hodżyi Hassana Alhababa o dwóch kiesach pieniędzy zawierających po 200 sztuk złota i o rybie, w której znaleziono dyament wartości 100 tysięcy sztuk złota, z czego tak się Hassan zbogacił, iż stał się jednym z najbogatszych obywateli miasta Bagdadu. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena 20
Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena . 60
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 85
Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi przez ks. Władysława Wójcickiego 10
Przypadek na odpuście, przez J. Kamińskiego 10
Rodzina Konfederatów. (Józef i Kazimierz Pułascy,) I. Pan Starosta Warecki. II. Pan Marszałek Łomżyński. Obrazki Historyczne przez K. S. Bodzantowicza. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem Cena. . $2.50
Robinson Kruzoe czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowo i treściwie ułożona 30
Róża z Tanenbergu. Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami 40
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75
Rozbójnik Morski. Powieść . . 15
Rymotwór historyczny o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem. przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńsk.) . . . . Cena 25
Sąsiedzi na granicy, opowiadanie dla ludu osnute na zdarzeniu prawdziwem przez S. J. Cena 30
W mocnej oprawie 60
Sejm Pijacki czyli wyrok potępienia nieszczęśliwej gorzałce. Bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków dla ratowania ich od zagrażającego im niebezpieczeństwa wynikającego z pijaństwa 10c.

Ciąg dalszy nastąpi.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(North German Lloyd),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
Weksle, wpłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i Co
80 — 82 Fifth Ave.
CHICAGO, ILL.

FIRST
NATIONAL BANK
OF CHICAGO.
PIERWSZY
Narodowy Bank
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ulic.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE.
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraj jako też na wszystkie kursujące pieniądze.
LISTY KREDYTOWE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
Zarząd.
LYMAN J. GAGE, Prez.
JAS. B. FORGAN, Vice-pres.
RICHARD J. STREET, Kasyer.
HOLMES HOGE, Asst. Kasyer.
FRANK E. BROWN, 2 Asst. Kasyer.

DYREKTORZY

SAM'L M. NICKERSON,	E. F. LAWRENCE.
S. W. ALLERTON.	F. D. GRAY,
NORMAN B. REAM,	NELSON MORRIS.
R. C. NICKERSON,	L. J. GAGE,
EUGENE S. PIKE,	JAS. B. FORGAN.

A. A. CARPENTER.

GREENEBAUM SONS,
BANKIERZY
83 & 85 Dearborn Str.,
CHICAGO.
Pożyczki na własność realną.
Załatwiają ogólne sprawy bankierskie.

Założone w roku 1847.
C. B. Richard & Co.,
62 Clark Str., Chicago.
New York — Chicago — Hamburg.
Największy i najstarszy interes bankowy i pasażerski w Ameryce.
Załatwiamy schedy i pełnomocnictwa.
Przekazy pocztowe i weksle na wszystkie miejscowości.
Bilety podróżne po najtańszych cenach po wszystkich liniach.
W niedzielę bióro jest otwarte od 10 do 12 godziny.
W naszem biórze mówi się po polsku.
A. SEBETOWSKI
polski klerk.

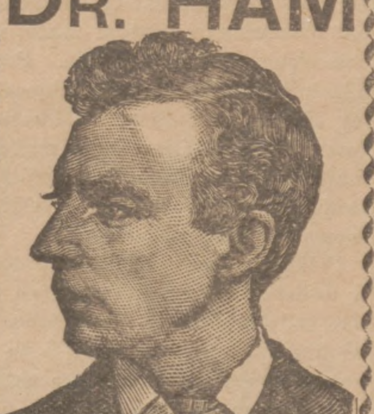
Od roku 1856 w Chicago
Kozminski & Co.,
164—166 Randolph Str.
Pieniądze do wypożyczenia po najniższych procentach na własność w Chicago. Najlepsze hipoteki i akcye si sprzedają.
Pełnomocnictwa konsularne i notaryalne potwierdzone. Ściągamy w sposób jak najtańszy spadki i inne pretensye.
Bilety pasażerskie do i z Europy bardzo tanio.
Weksle i wypłaty pocztowe na wszystkie strony kuli ziemskiej.
Wyprawa pakunków do Europy dwa razy tygodniowo szybko i ta io.

Skład założony w r. 1851
Henry Schoellkopf,
grosernik hurtowny i drobiazgowy
232-334 E. Randolph Str.
pomiędzy Franklin i Market ulic.
Chicago, Illinois.
sprzedaje po najtańszych cenach:
Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski,
Ser Edamski i Ser Parmesański,
Fromage de Brie i ser Roquefortski,
Ser rośiinny, Neuszatelski i Limburgski,
Brunświcki salseson,
Salami, Westfalskie szynki,
Wędzone i marynowane węgorze,
Hollandzkie sztokfisze, anchovies,
Nowe Hollandzkie śledzie, rosyjski kawiar,
Prawdziwe francuzkie sardyny i szampiniony,
Francuzki groch, najlepszą oliwę,
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę,
Niemieckie jagły, soszewicę, kaszkę pszenną,
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną,
Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą,
Mąkę kartoflaną, mąkę ryżową,
Świeże suszone grzyby, paprykę,
Niemieckie powidła, mak,
Świeże orzechy, migdały, cytronat,
Suszone gruszki, wiśnie, prunele,
Francuzkie śliwki, świeże rodzenki,
Włoskie łazanki (nudle) makarons,
Najlepszą Vanilla czekoladę z kakas,
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny
Prawdziwą kawę Java, Mokka i Rio,
Prawdziwą tabakę do zażywania Locback'a,
Niemieckie kołowrotki i greмple,
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki),
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy,
Siemię dla kanarków, siemię konopniane rzepikowe,
jako i wszelkie inne towary korzenne
Henry Schoellkopf.

Dr. Eleonora Muszynska,
posiadająca dyplom doktora wszystkich chorób kobiecych,
z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz profesorka akuszeryi w medycznem kolegium udziela lekcyi akuszeryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.
Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: niepłodność, krwiotok choroby maciczne, ból głowy, ból gardła, zastarzałe rany, puchlinę róże ból oczów, i wszyskie dziecinne i letnie choroby, oraz wywichnięcia rąk i nóg naprawia. Specyalność lekarstwa u dziela na choroby maciczne i leczy choroby piersiowe, ból krzyża i w plecach i reumatyzm.
Godziny ofisowe od 10 rano do 12 od 4 do 6 wiecz
764 Milwaukee Ave., nap. Cleaver St.
CHICAGO, ILL.

A. Zdanowicz
181 Salem Str.,
BOSTON, MASS.

Agentura Okrętowa, Kolejowa, interes bankowy.
Sprzedaję karty okrętowe na pocztowe parowce najlepszych linii do i z Europy — wymieniam i wysełam pieniądze wprost do mieszkania adresata po najtańszych cenach i w 4ch tygodniach mogę okazać kwit z Europy.
Podróżujący do Europy — kupując w moim ofisie Szyfkartę otrzymują bilet jazdy do New Yorku DARMO, a cena szyfkart ta sama co w New Yorku. Wyrabiam plenipotencye z zaświadczeniem Konsulów.

SŁYNNY NA CAŁY ŚWIAT.
DR. HAM

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, óczi nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórne; choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność, boleści popołogowe; puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w plecach; katar, neuralgią, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje i t. d.
Leczy niewiasty, dzieci i mężczyzn.
Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego to was wyleczy.
CHOROBY ZARAŻLIWE,
obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, prędko, tak że się nigdy nie odnowią. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na przyszłość.
Porada darmo! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Nie żąda też zapłaty z góry, tylko aż pacyenta wyleczy; pacyent płaci tylko za lekarstwo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową markę pocztową to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres taki:
DR. C. B. HAM,
BOX 34, - - TOLEDO, O.

JAN H. XELOWSKI,
Apteka Polska
709 Milwaukee Ave.
CHICAGO.
Kompletny wybór lekarskich i chirurgicznych instrumentów, pasków na ruptury, bandaży i kuli (crutches), tudzież lekarstw specyalnych, krajowych i importowanych, każdego gatunku krople, medycyny patentowe, wina krajowe i importowane.
PIJAWKI
sprowadzane ze Szwecyi.
Zamówienia pocztą natychmiast załatwiane i wysełane do wszystkich części kraju po odebraniu ceny.
Przyślijcie 2 centową markę pocztową a dostaniecie odwrotną pocztą CYRKULARZ i RADY jak użyć słynnych familijnych lekarstw
Dra BONKER.
JAN H. XELOWSKI,
709 Milwaukee ave., - Chicago, Ill.

GOLDZIER RODGERS,
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW
KEDZIE BUIDING,
120 RANDOLPH STR.
CHICAGO.
TAKE ELEVATOR.

ŁYSA GŁOWA
Zapłaty nie ma bez wyleczenia, zapłaty żadnej jeżeli nie będą wąsy. Piszcie po cyrkularze lub pytajcie się waszego aptekarza o moje lekarstwo.
Prof. Birkho, Masonic Temple, Chicago.


Mój mąż nie rozumie jak to można.
$60 Kenwood Maszyna za $23.00
$50 Arlington Masz. za $19.50
Standard Singer Maszyny $8.00
$11.00, $15.00 i 27 innych gatunków. Wszystkie urządzenia DARMO. Dostawimy ją do samego domu, na 30 dniową próbę nie żądając ani centa z góry. Porto także opłacamy. Kupujcie wprost z fabryki. Możecie sobie zaoszczędzić wielki procent agenta. Przeszło 100,000 w używaniu. Katalogi i świadectwa posyłamy bezpłatnie. Piszcie natychmiast. Adres: CASH BUYERS' UNION 158 164 West Van Buren St. B Chicago, Ill.
Feb. 1—96. L. B. 262.

SANTAL-MIDY
W 48 godzinach zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez Santal-Midy kapsułki, bez niedogodności. (Mr.30—95.)

SEVERA BALSAM NA CHOROBĘ PŁUC.
JEST NAJLEPSZEM LEKARSTWEM na wszystkie choroby gardła i płuc, na wszystkie rodzaje kaszlu, duszności, bronchitis, febrę płuc, dławicę, plucie krwią, influenzę, zapalenie krtani i ból w piersiach. Cena 50 c. i 25 c.
Na sprzedaż w wszystkich aptekach.
Severa małe pigułki na wątrobę
są najlepszem środkiem odprowadzającym.
Cena 25 c.
BÓL GŁOWY,
neuralgia, febra i bóle w ogóle zostają szybko i skutecznie usunięte przez
SEVERA' PROSZEK
na ból głowy, i neuralgie.
CENA 25 c.

FARMY. DOMY.
Pożyczka Pieniędzy.
Chas. A. Brillow & Co.,
531 Noble ulica w Chicago, Ill.
Firma ta ma do sprzedania farmy urządzone i grunta w różnych miejscowościach. — Właściciele domów w Chicago łatwo mogą zrobić zamianę na dobre farmy.
Wypożycza Pieniądze.
Ubezpiecza od ognia.
Załatwia wszelkie prawne czynności.
Obowiązkiem naszem będzie starać się spiesznie, dobrze i tanio załatwiać powierzone interesa.
S. Nicki, dyrektor. x

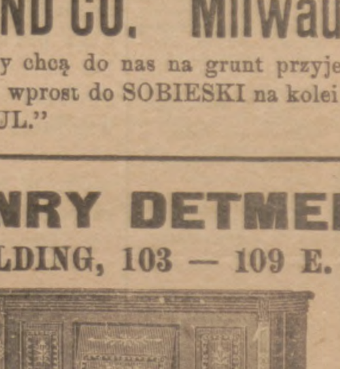
Aug. GROSS,
680-682 Wells Street,
CHICAGO, - - - - - - ILLINOIS.
Telefon 3443.
Skład Fortepianów
NAJLEPSZYCH FIRM,
Jako to:

Decker,
Gabler,
Schubert,
Gilbert,
Pease
Także własnego wyrobu.
Sprzedajemy taniej jak w jakimkolwiek innym składzie.
Nowe Fortepiany od $200.00 wyżej, także sprzedajemy Organy i instrumenta muzyczne. Strojenie i reperacye fortepianów wykonujemy akuratniej i po nizkich cenach.
Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku niechaj pisze w tych językach.

Obrazy Kolumba.
Format 17x24, w ślicznych kolorach. Obraz ten jest chromo-litografia w oleju na sztywnym płóciennym papierze.
Cena 50 centów.
☛ Kolumbijskie 2 centowe znaczki pocztowe kolumbijskie mają ten sam obrazek na znaczku.
Biorącym w większej ilości stósowny rabat.
Należytość za ten piękny obraz przysyłać można w znaczkach pocztowych do Pierwszej Księgarni Polskiej
W. DYNIEWICZA,
532 NOBLE STREET. - - - - - - - CHICAGO, ILLINOIS.

Mapę i Książeczkę
zawierającą szczegółowe informacye o gruntach, farmach, drzewie, klimacie i wodzie, o drogach, kolejach żelaznych targach i magazynach zbożowych, o miastach, wsiach i handlach w Polskich koloniach.

Hofa Park Pułaski Sobieskii Kraków
położonych w WSCHODNIM WISCONSINIE, prześlemy darmo każdemu kto się po takowe zgłosi:
Mamy jeszcze tysiąc dobrych farm na sprzedaż i sprzedamy takowe po tanich cenach i na łatwych warunkach.
Nasz Bank znajduje się w Milwaukee i dla tego prosimy aby wszystkie listy do nas adresowane były do:
J. J. HOF LAND CO. Milwaukee, Wis.
Lecz wszyscy którzy chcą do nas na grunt przyjechać powinni wykupić tykiety kolejowe wprost do SOBIESKI na kolei "CHICAGO MILWAUKEE & ST. PAUL."

Telefon No. 1798. Założone 1885.
HENRY DETMER,
SCHILLER BUILDING, 103 — 109 E. Randolph ul.
SKŁAD nowych i z drugiej ręki **Fortepianów — i — Organów,**

Po wszelkich cenach,
Fortepiany wynajmujemy.
W razie zakupna odliczamy jedno roczn dzierżawę od ceny.
Rozmaite instrumenta muzyczne.
Piszcie po ceny i warunki.
REFERENCE:
Ks. Winc. ...yński, rektor kośc. pa św. Stanisława Kostki w Chicago.
Polskie Siostry Nazaretanki w Chicago.
Polskie Siostry Notre Dame w Chicago.
Siostry św. Franciszka w Chicago.
Ks. A. J. Thiele w Chicago.
Szpital Braci Alexianów w Chicago.
Szpital św. Elżbiety Chicago.
Ex-alderman Kowalski w Chicago.
C. W. Dyniewicz w Chicago.
Prof. St. Szwajkart w Chicago i wielu innych w Chicago i w całym kraju, którzy kupi odemnie Fortepiany.
Księża F. Byrgier, G. Kolesinski w Chicago, P. P. Kiolbassa, b. skarbnik miasta Chicago.

J. J. HAWELKA & CO.
Pożyczki na własność (Real Estate).
Bióro zabezpieczenia.
Ogólne Bióro parowcowe i kolejowe Bilety
do i z
EUROPY
po najtańszych cenach. Zajmuje się szczegółowo wydzierżawianiem domów.
379 W. 18-th Str.

PATENTS
CAVEATS, TRADE MARKS
COPYRIGHTS.
CAN I OBTAIN A PATENT? For a prompt answer and an honest opinion, write to MUNN & CO., who have had nearly fifty years' experience in the patent business. Communications strictly confidential. A Handbook of Information concerning Patents and how to obtain them sent free. Also a catalogue of mechanical and scientific books sent free.
Patents taken through Munn & Co. receive special notice in the Scientific American, and thus are brought widely before the public without cost to the inventor. This splendid paper, issued weekly, elegantly illustrated, has by far the largest circulation of any scientific work in the world. $3 a year. Sample copies sent free.
Building Edition, monthly, $2.50 a year. Single copies, 25 cents. Every number contains beautiful plates, in colors, and photographs of new houses, with plans, enabling builders to show the latest designs and secure contracts. Address
MUNN & CO., NEW YORK, 361 BROADWAY.

A. Zdziebłowski,
ZAKŁAD
Stolarski i Rzeźbiarski,
458 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, urządza ofisy szkoły, ołtarze, konfesyonały i t. p.
Gustownie tanio i na czas.
x

Urodzajne grunta leśne i farmy w znanej kolonii polskiej
"Poniatowski."
Ceny przystępne. Małe zadatki. Dziesięć lat czasu do wypłaty. Po bliższe szczegóły, piszcie po polsku do właścicieli:
RIETBROCK & HALSEY,
Athena, Morathan Co., Wisconsin.
(20—47)

ALEKSANDRA CHODZKI dokładny
SŁOWNIK
POLSKO-ANGIELSKI I ANGIELSKO-POLSKI
został wydrukowany w drukarni Gazety Polskiej.
Dzieło to jest w dobrej, mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami: zawierające 924 stronnic wyraźnego druku na dobrym papierze. Kosztuje tylko 4 dolary. Dzieło to jest potrzebne każdemu Polakowi w Ameryce, który tu obrał sobie ten kraj za drugą ojczyznę. Językiem urzędowym i biznesowym w Ameryce jest język angielski i bez znajomości tego języka nie można tu prowadzić żadnego interesu, ani zajmować posad w urzędach, biurach itd. Tu w Ameryce oprócz ojczystego języka i angielskiego znajomość innych języków jest zgoła niepotrzebną. Kto oprócz swego języka, umie po angielsku, wszędzie w całej długiej Ameryce rozmówi się i interes odprawi. Kto umie po angielsku, chociaż nie płynnie, łatwo znajdzie pracę, posadę i łatwo wybranym być może na jaki urząd. W handlach bez języka angielskiego i najbardziej wykształcony człowiek pozostaje w tyle i zatem w własnym interesie każdego tu mieszkającego Polaka jest jak najprędzej nauczyć się języka angielskiego. Początkową książką dla nieumiejących po angielsku jest "Pośrednik Polsko Angielski" cena 65 centów; potem koniecznie potrzebną jest książką **Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski**, albowiem w tymże słowniku łatwo znajdzie się co znaczy polskie słowo w języku angielskim i słowo angielskie co znaczy w języku polskim. Każdy jeden, który tu w Ameryce chce pozostać, powinien mieć Słownik ten w swoim domu; u każdego czy to robotnik, rzemieślnik, farmer, biznesista, handlarz lub urzędnik, powinno to dzieło znajdować się pod ręką. Czy kto chce list napisać po angielsku lub chce co przetłumaczyć z książki lub gazety angielskiej na język polski, nie może obyć się bez Słownika Polsko-Angielskiego i Angielsko-Polskiego. Nizka cena tego dzieła jest tak przystępną, że i najuboższy człowiek może je kupić.
Jak również dzieło to jest wielce użytecznem dla byznesistów nie umiejących po polsku a mających interes z Polakami. Gdy kto zażąda kupić jaki artykuł a nie umie po angielsku nazwać, napisze po polsku a byznesista podług Słownika zrozumie czego żąda.
Przysyłajcie po 4 dolary a wyślemy każdemu i przesyłkę sami opłacimy.
Wasz ziomek i sługa
WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

ALEX. CHODZKO'S Complete
DICTIONARY
ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH
is a very advantageous work for every Businessman who has business with Poles Containing 924 pages in hard binding. Price only $4.00.
Address: W. DYNIEWICZ, Publisher,
532 NOBLE STREET. - - CHICAGO, ILLINOIS.

Edwin M. Dyniewicz, Casimir W. Dyniewicz,

EDWIN M. DYNIEWICZ, & CO.,

532 Noble Street,

CHICAGO - - - - - - ILLINOIS.

Sprzedają i Kupują

WŁASNOŚĆ REALNĄ

jako to LOTY, BUDYNKI, FARMY GRUNTA itd., w mieście Chicago i okolicy.

Wypożyczamy Pieniądze

po 6 procent od sta. Kto potrzebuje pieniędzy na budowę domu lub kupno własności dostanie od nas po 6 procent od sta.

Również przyjmujemy pieniądze na procent. Kto ma kilkaset dolarów uciułanych a chce je oddać na procent, niechaj do nas przyśle a my je dobrze ulokujemy.

Mamy tysiące lotów na sprzedaż na zabudowanie oraz kilkaset lotów z budynkami po bardzo nizkiej cenie w Chicago i okolicy.

Kto chce budować a ma lotę wypłaconą dostanie pieniądze od nas na budowlę bezkomisowego po 6 procent od sta.

Edwin M. Dyniewicz, & Co.

532 NOBLE STREET,

Chicago, Illinois.

POSZUKIWANIA.

Chciałbym korespondować z panną liczącą 18 do 22 lat w celu zawarcia znajomości, któraby doprowadziła do małżeństwa. Liczę lat 27. jestem stelmachem, mam dwa tysiące dolarów w banku, robię już 5 lat w jednej fabryce, mam stałą pracę, zarabiam $2.50 dziennie. Mówię po polsku, niemiecku, angielsku, słoweńsku i madziarsku. Chciałbym naturalnie, aby przyszła moja żona posiadała kapitalik i była wykształconą. Z listem proszę przysłać fotografię i dokładny adres. Proszę pisać śmiało pod adresem:

Anton Dawid,
Carteret, N. J. lb. no. 6.
(39—41)

Poszukuję Wincentej Kłopotowskiej, zamężnej A. Wolmer. Chodzi o ważną sprawę. Pochodzi z gubernii Kowieńskiej. Przed wyjazdem mieszkała w Krożach czyli w majątku Karsliszki. Obecnie ma przebywać w New Yorku. Otrzymałam list, który zawiera ważne dla niej wiadomości. Ktoby z Rodaków znał dokładny jej adres, lub ona sama, niech mnie raczy uwiadomić.

Konstancya Wojtkiewicz,
Mineola, S. D., B. M. S. Box 9.
(40—42)

Poszukuję szwagra mego Kazimierza Olszewskiego, który pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Łomżynskiej, pow. Mazowieckiego, gminy Kowaleszczyznej, wsi Jeńki. W bieżącym roku przybył do Ameryki. Ktoby o nim wiedział, niech mi doniesie pod adresem:

Aleksander Maleska,
Creedmoor, Long Island, N. Y.

ORGANISTA

(a w razie potrzeby może być nauczycielem) poszukuje posady od każdego czasu. Posiada praktykę w Ameryce kilkonastoletnią. Zgłosić się do "Redakcyi Gazety Polskiej." (3—42)

1000 ludzi zarabia dobre pieniądze.



Sprzedając nasze towary. Dla popchnięcia was naprzód przyślemy wam paczkę wzorową za nic prawie. Przyślijcie wasze nazwisko i zupełny adres a my przyślemy 1 dobry, ciężki zegarek nakręcający się trzonkiem, dobrze utrzymujący czas, z mocną kopertą z niemieckiego srebra wyłożoną na zewnątrz i wewnątrz czystem 14 k. złotem, pięknie rytowaną, i to jedną z najlepszych kopert kiedykolwiek zrobioną wyposażony pierwszorzędnym werkiem niklowym gwarantowanym na 10 lat, jeżeli należycie i uważnie z nim się będzie obchodziło. Ten zegarek wygląda jak $40 czysto złoty zegarek, a możecie go łatwo sprzedać za $15; 1 14k. złoty łańcuszek i dewizkę. 1 patentową kombinacyą pióra, ołówka i scyzoryka; 1 prawdziwą fajkę z piany morskiej; jedną brzytwę z angielskiej stali; 1 piękną puszkę kieszonkową do zapałków z sylwereny; 1 lśniący Java dyamentowy guziczek do koszuli. Wszystko to prześlemy ekspresem C. O. D. z przywilejem dokładnego przeglądania. Jeżeli wam się dobrze spodoba i chcielibyście towar ten pokazać waszym przyjaciołom, to zapłaćcie agentowi ekspresowemu tylko $4.95 i koszta przesyłki ekspresowej, a będzie waszym. Towary te wszystkie wyglądają pięknie i sprzedawają się szybko, pieniądze wasze możecie podwoić w pierwszym dniu, podobnej oferty nie było nigdy. Jeżeli nie mieszkacie w pobliżu biora ekspresowego, możecie nam przysłać $5 w liście registrowanym lub przez postal order a przyślemy jedną paczkę pocztą zapłaciwszy za pocztę i zabezpieczemy towar lub 3 paczki za $13.50, a oszczędzicie wszystkie koszta ekspresowe. Zarabia się wielkie pieniądze sprzedając nasze towary, zamówcie jedną paczkę i spróbujcie. Wysełamy setki paczek każdego dnia i otrzymujemy setki świadectw i ponownych zamówień, adresujcie.

INSURANCE WHOLESALE WATCH CO.,
91 Washington Str., Chicago.
(Nov. 10—95.)

Potrzeba SŁUŻĄCEJ do domowej roboty zgłosić się do:

Jan Morawczyński,
74 Front Str., Chicago.
(41—43)

"TŁUŚCI LUDZIE."

Park Obesity Pigułki zmniejszają waszą tuszę o 15 funtów miesięcznie. Nie potrzeba się głodem morzyć, nie ma zmarszczek ani uszkodzenia. Żadna próba, lecz faktyczna ulga. Cena $2.00 pocztą naprzód płatne, szczegóły w (liście zapieczętowanym) 2c.

PARK REMEDY CO., Boston, Mass.
(Sept. 1—96)

Nowożeńcy!!
Kto chce mieć!?

tak piękną pamiątkę jaką jest

"PAMIĄTKA SLUBU"

obraz rozmiaru 22x28 cali — niechaj przyśle 50c. a otrzyma obraz ten przez pocztę bez żadnej dopłaty.

KTO PRZEŚLE 10c. w znaczkach pocztowych **OTRZYMA** na okaz **"PAMIĄTKĘ ŚLUBU"**, format zmniejszony — później przy zamówieniu obrazu 22x28 dopłaci tylko 40c.

WYRABIAM TANIO, PIĘKNIE i podług najnowszej metody tuszowe lub kolorowane **PORTRETY Z FOTOGRAFII.** Na zapytanie prześlę dokładne informacye i cennik.

OBRAZY SW. PAŃSKICH

w przepięknych kolorach — olejo-chromo wielkości 16x20 cali po 25c. jeden — przesyłkę opłacam.

Dla agentów i odbiorców we większej ilości odstępuję stósowny procent.

Kilku więccj Agentów poszukuję!!!

Pieniądze można przesyłać przez M. O. albo w liście registrowanym — albo w znaczkach pocztowych. Adresować do:

J. KWAŚNIEWSKI,
370 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.
albo do: W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str. Chicago, Ill.

☞ W koloniach polskich w Ameryce, gdzie nie ma księgarni polskiej chcący trudnić się sprzedażą książek polskich do nabożeństwa, religijnych i powieściowych mogą ładny pieniądz zarobić. Po warunki i rabat należy się zgłosić do pierwszej Księgarni Polskiej Wł. Dyniewicza. 532 Noble Str., Chicago, Ills. Szczególnie ludzie bez pracy mogą prowadzić dobry interes sprzedażą książek x

WASHINGTON.

Washington, 2 października. W skarbie państwa znajdowało się dzisiaj $185,480,326, z których na rezerwę złota przypadało $92,806,-165.

— Minister Stanu Olney otrzymał dzisiaj od posła amerykańskiego w Konstantynopolu telegram, który potwierdza wiadomość o rozruchach w Konstantynopolu. Przeszło sto Turków i Armeńczyków zostało zabitych i bardzo wielu ranionych.

— Minister wojny powierzył jenerałowi Miles dowództwo nad całem wojskiem i jen. Ruger, który dotychczas był w Washingtonie dowództwo nad wschodnim departamentem w New Yorku.

— Tutaj rozpoczął się katolicki kongres „Eucharystyczny". Msgr. Satolli przy asystencyi kardynała Gibbons i prawie wszystkich biskupów i arcybiskupów celebrował pontyfikalną sumę w kościele św. Patrycyusza.

Papież przysłał pismo, w którem udziela swego błogosławieństwa i poleca podobne zgromadzenia.

Washington, 3 października. Dzisiaj znajdowało się w skarbie państwowym $185,672,382, z których $92,177,557 przypadają na rezerwę złota.

Washington, 4 października. Gotówka w skarbie państwa wynosiła dzisiaj $185,592,971, z których przypadało na rezerwę złota $92,-798,789.

JESZCZE AMERYKA.

Były kapłan ożeni się.

St. Joseph, Mo., 3 paźdz. Ks. Dominik Wagner, kapłan w katolickiej parafii św. Maryi w St. Joseph, Mo., ożeni się z panną Maude Steidel, którą uwiódł. Postawi gwarancyę na $10,000 gotówką i własnością, że dziewczyny nie opuści. Ślub odbędzie się w Chicago.

12 mil piechotką, aby się pobrać.

Columbus, Ind., 3 paźdz. Krysztofer Roberts, liczący lat 81, i pani Eliza Jene Williams, licząca lat 59, brali dzisiaj ślub u pewnego tutejszego sędzi pokoju. Od miejscowości, w której mieszkają, musieli pójść piechotką 12 mil do Columbus.

Extrasesya legislatury Stanów Texas.

Austin, Tex., 2 października: Walka na pięście pomiędzy Corbett'em i Fitzsimmons'em, która się miała odbyć w Dallas, Tex., w dniu 31go października nie odbędzie się. Na nadzwyczajnej sesyi legislatury zwołanej przez gubernatora pod tym względem uchwalono, że w Texas nie wolno odtąd miewać podobnych walk. W Senacie padło 27 głosów za uchwałą, jeden naprzeciw. W izbie niższej zaś głosowało 110 członków za uchwałą, 5 naprzeciw: Uchwała wchodzi w życie z chwilą, gdy gubernator ją podpisze.

BIÓRO OBROŃCZE
Chicagoskich Właścicieli
794 Milwaukee Ave.

Czy macie zatargi z waszymi dzierzawcami? Jeżeli tak, my możemy wam pomódz. Oszczędzimy wam pracy, przykrości i wydatków.

Przyjdźcie do nas; rada bezpłatna.

(x)

Złoty jubileusz miasta Milwaukee.

Komitet urządzający obchód 50-letniej rocznicy istnienia miasta Milwaukee wypracował następujący program uroczystości: Pierwszy dzień, 16go października. Przy wschodzie słońca — salwa ze 100 wystrzałów armatnich przez 1szą lekką baterye, armaty statku cłowego „Andy Johnson" i przytułku weteranów. O godzinie 8mej — bicie we wszystkie dzwony i i świstanie wszystkich piszczałek parowych w mieście. Godzina 10ta — parada; członkowie policyi i straży ogniowej, miejskie i narodowe kompanie wojskowe, towarzystwa, starzy osadnicy w powozach, zaproszeni goście, urzędnicy miasta itd. w powozach, dzieci szkólne itd. Rewia parady na 4tej ul. i Grand ave. przez honorowych gości, urzędników miasta i gubernatora. Godz. 3cia po południu — ogólne przyjęcie i mowy w "Academy of Music" przez burmistrza, gubernatora i jen. Wieckler. Śpiewy chórów mężczyzn z klubu Arion i Stowarzyszenia muzycznego w Milwaukee. Muzyka instrumentalna przez kapelę Arion z Oskosh, wyścigi na dwukołowcach przy wolnym wstępie w parku narodowym; regatta wiosłowa, na rzece Milwaukee. O godzinie 8mej na wieczór — parada kolarzy z miasta przy latarniach od rogu 8mej ul. i Grand Av. — Dzień drugi, 17go Października. 100 wystrzałów armatnich przy wschodzie słońca, jak w dniu pierwszym; o godz. 8mej bicie w wszystkie dzwony i gwizdanie wszystkich piszczałek parowych w mieście. O godz. 9—12. — Informalne przyjęcie w nowej hali ratuszowej i w hotelu Phister; 10—12 godz. — przyjęcie dla starych osadników w arkadach hotelu Plankinton House; przyjęcie gości honorowych w hotelu Pfister i przejazdka po ulicach miasta w powozach; godz. 11ta — przedstawienie straży ogniowej na Market Square przed nową halą miejską. 2ga godzina po południu — parada przemysłowa przez główne ulice miasta. 3cia godz. po południu — wyścigi na dwukołowcach w parku narodowym przy wolnym wstępie. 8ma godz. wieczorem — wielkie fajerwerki w parku nad wybrzeżem jeziora.

Straszne morderstwo.

St. Louis, Mo., 2 paźdz.: Wczoraj późno wieczorem znaleziono zwłoki Ignacego Goldman'a starego i słabego człowieka, w izbie jego położonej po za restauracyą. Widocznie został zabity żelazkiem od prasowania i odebrał także różne cięcia nożem w twarz. Przechodnie widzieli dym wydobywający się z restauracyi Goldman'a wstąpili i znaleźli starca leżącego na kupie palącej się bielizny łóżkowej. Starzec konał właśnie. Ogień zagaszono natychmiast.

Policya uwięziła bliźniaków John'a i Roberta Bernie, liczących po 35 lat podejrzanych o zamordowanie Goldman'a. Zresztą znaleziono w ich posiadaniu pokrwawione noże i pokrwawione żelazko od prasowania. Widziano ich także 5 minut przed odkryciem morderstwa przechodzących przez płot znajdujący się po za domem Goldman'a. Oprócz nich aresztowano także 7 mężczyzn i 3 kobiety pod podejrzeniem brania udziału w zbrodni.

Konwencya Episkopalistów.

Minneapolis, 2 paźdz.: Dzisiaj rozpoczęła zwyczajna co trzy lata się odbywająca konwencya (36) protestanckiego episkopalnego kościoła ze zwykłemi ceremoniami. 60 biskupów w ornatach i 800 duchownych i świeckich delegatów z wszystkich części kraju było obecnych przy Komunii w kościele Gethsemane. Zgromadzeni udali się w procesyi, śpiewając hymn "Naprzód nasze hasło", z "Knickerbocker hali" do pięknie ozdobionego kościoła. Nabożeństwo trwało do godziny 1szej. O trzeciej godzinie zajęto się odnośnemi sprawami.

Stan Ohio, miasto Toledo, } ss.
Powiat Lucas. }

Frank J. Cheney przysięga że jest starszym spólnikiem firmy T. J. Cheney & Co., prowadzący interes w mieście Toledo, powiecie i Stanie powyżej wymienionym, i że firma ta zapłaci sumę Sto Dolarów za każdy jeden wypadek kataru, któryby nie mógł być wyleczony przez użycie Hall's Catarrh Cure.

Frank J. Cheney.

Przysięgał przedemną i podpisał w mojej obecności, dnia 6go Grudnia, roku Pańskiego 1886.

{PIECZĘĆ} A. W. GLEASON,
Notaryusz Publiczny.

Hall's Catarrh Cure bierze się wewnętrznie i działa ono wprost na krew i flegmiste powierzchnie systemu. Przyślijcie po świadectwa, darmo.

Adresować T. J. CHENEY & CO., Toledo, Ohio.

☞ Sprzedawane przez aptekarzów, 75c.

Prawo dotyczące pijaków w Stanie Wisconsin.

Przeszłej zimy legislatura Stanu Wisconsin uchwaliła prawo upoważniające sędziów do umieszczenia nałogowych pijaków w zakładach utrzymywanych przez różne powiaty, gdzie mieli znaleźć przytułek, podać się kuracyi i zostać wyleczonymi. Dotychczas skorzystano z tego prawa w małych rozmiarach tylko. W 45 z 70 powiatów władze sędziowskie nie chcą oddawać pijaków do zakładów. W niektórych przypadkach twierdzono, że prawo nie jest konstytucyjnem, a w innych, że koszta będą większemi, niż opłacający podatki chcieliby na nie poświęcić. W 25 powiatach umieszczono 137 ludzi w zakładach, a koszta wynosiły $17,000, czyli cokolwiek więcej niż $100 za osobę. Donoszą że po większej części to prawo zamieniło pijaków na trzeźwych i pożytecznych obywateli. Jeżeli tak jest, to powiaty, które skorzystały z tego prawa nie wydały pieniędzy daremnie. Ludzie, którzy byli ciężarem, pociągającym za sobą znaczne koszta, stali się producentami. Utrzymują swe familie i nie pozostawiają troskę o nie innym ludziom. Pomagają pomnażać bogactwo powiatów, w których żyją. Mała kwota pieniędzy wydana dla zreformowania pijaka i zrobienia z niego robotnika jest korzystnem przedsiębiorstwem.

Przyszłość pszenicy.

Minister rólnictwa mniema, że „pszenica w przyszłości nie będzie głównym produktem zbożowym w Stanach Zjednoczonych." Mówi, że prawdopodobnie cena pszenicy będzie zawsze nizką, wyjąwszy gdyby się nie udała w krajach, które dostarczają wielką część ogólnego zapasu. Wielkiemi współzawodnikami w produkcyi i sprzedaży pszenicy są rzeczpospolita argetyńska, Australasia i Rosya. Co do tej ostatniej, to nie potrzeba się wcale zastanawiać, czy jest krajem chlebnym. Już amerykańskie sprzęty rólnicze i maszyny znajdują wielki odbyt w tem państwie, a stale założone agencye wielkich firm fabrykujących żniwiarki i inne maszyny znajdują się w Odessie i innych ważnych stacyach okolic produkujących pszenicę. Rzeczpospolita argentyńska jest już w stanie rzucić rocznie 35 milionów buszli pszenicy na targ europejski, chociaż ma tylko pięć milionów ludności, a argentyńskie pola pszeniczne leżą przeciętnie mniej niż 100 mil od portów z głęboką wodą. Przewóz pszenicy z wnętrza kraju do portów nie kosztuje wiele, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych transportacya pszenicy do portów morskich pociąga za sobą wielkie koszta. Rosya także ma w kraju krótkie drogi i szybką transportacyę. Pan Morton mówi że ważność kukurydzy coraz bardziej się wzmaga, gdyż coraz większym jest popyt za nią i to z powodu, że wynajduje się ooraz to nowy użytek z niej i że inne kraje mało co współzawodniczą z Ameryką pod względem kukurydzy. Dla tego też powiększa się coraz bardziej jej wywóz, lecz zarazem trzeba tu zauważyć, że Argentyna przygotowuje się do znacznego współzawodnictwa w dostarczaniu kukurydzy dla Europy.

Wąż wylągł kurczęta.

Squire John Holeman w New Liberty, Owen pow., Kentucky, jest właścicielem kilku kurcząt, które podobno zostały wylężone przez węża. Twierdzi on, że pewnego dnia spostrzegł, jak gad ten leżał na gniaździe opuszczonem przez kurę i postarał się o to, aby nie zamącano spokojności węża. Wąż zajmuje się kurczętami od czasu ich wylężenia, macierzyńską troskliwością.

Większa płaca dla górników.

Springfield, Ill., 5 paźdz. W przeszłym tygodniu uwiadomili górnicy z tutejszego okręgu pracodawców, że od poniedziałku, 6go paźdz. będą żądali 40c. za tonę. Wszyscy pracodawcy z wyjątkiem trzech przyjęli warunki robotników i pozostali trzej pójdą, jak się zdaje, za przykładem innych.

Podróżujcie dla zdrowia a zabierzecie ze sobą połowę przyczyn waszych chorób. Klimat jest rzeczą tylko drugorzędną. Wpierw wasz system musi być w położeniu takim by mógł się poprawić. Przeczyśćcie waszą krew z nazbieranych nieczystości a w ten sposób może organy odzyskają rzeźkość. Dr. Piotra Gomozo czyni to szybko i dokładnie. Ona nie upaja lecz stale polepsza. Nie aptekarze lecz miejscowi agenci Gomozo sprzedają. Piszcie do Dr. Piotra Fahrney, Chicago, Ill.

NATRONA, PA., 3 Października, 1895.

Towarzystwo Krakusów św. Michała Archanioła miało w tych dniach posiedzenie (dzień nie podany przez sekretarza) i 12 nowych członków składało przysięgę dnia 29 września o godzinie 10tej przed południem. Tego samego dnia odbyło się roczne posiedzenie w hali parafialnej. Wybranym został nowy zarząd aż do 29go września r. 1896.

Do zarządu zostali wybrani:
Wincenty Pakulski, prez.
Adam Cajkoski (z pewnością Adam Czajkowski.)
Józef Sypuciński, Kasyer.
Józef L. Iwanicki, Sekr. pr. (r. 2.)
Jan L. Iwonicki, } Opiekunowie
Jan Boros, } kasy.
Józef Bereśniewicz, Sekr. finans.
Andrzej Stansiak, } Opiekuno-
Włodzim. Strożeński, } wie chorych.
Franciszek Czajkowski, Odźwierny.

Zarząd wojskowy.

Władysław S. Rybicki, kapitan (r. 2.)
Mieczysław Kotecki, oficer 1szy (r. 2.)
Adam Czajkowski, oficer 2gi.
Jan Boros, podoficer.

Obliczono książki i okazało się, że gotówka w kasie wynosi $201.09.
Rozchód 55.25.

Pozostaje w kasie $154.84.

Ponieważ nie było wypadków śmierci ani ciężkiej choroby, więc podatek miesięczny wynosi tylko 50c.

Dla nowowstępujących zaś podatek wynosi jak następuje:

Od lat 16 do 20	$1.00
Od " 20 " 25	1.50
Od " 25 " 30	2.00
Od " 30 " 35	2.50
Od " 35 " 40	4.00
Od " 40 " 45	5.00

Członek chory dostaje wsparcie w kwocie $10.00 za 2 tygodnie choroby, gdyby był chorym tylko jeden tydzień, nie dostanie nic, a później zawsze po $5.00 tygodniowo. Zaprasza się rodaków aby jaknajliczniej przystępowali do Tow. Św. Michała Archanioła w Natrona, Pa.

CHICAGO.

W środę rano spalił się cały czworobok domów położonych pomiędzy ulicami Clybourn, Fullerton, Ashland i N. Paulina. Kilka osób zostało poparzonych i strata jest dosyć znaczną. Spaliły się także cztery konie.

— **Jan Pinkowski pracujący** w "Illinois Steel Works", na rogu McHenry i Redfield ul. składał w wtorek rudę do wagonu, gdy niespodzianie masa kruszcu na niego spadła. Został dość niebezpiecznie pokaleczony. Odwieziono go nasamprzód do jego mieszkania pod no. 1090 N. Robey ul. a później do szpitala św. Elźbiety.

— **Na 38mej ul. został** w środę na wiecór 19 letni Józef Helm mieszkający pod no. 17 Wendell ul. przejechany na śmierć przez pociąg Western Indiana kolei.

— **W środę wieczorem** został polski robotnik Paweł Kurcik z pod no. 325 przy Sangamon ul., gdy przechodził przez Chicago ave. pochwycony przez wagon kolei elektrycznej i znacznie uszkodzony. Zawieziono go do szpitala Braci Alexyanów.

— **Nadzwyczajna, niespodziewana** niespodzianka wydarzyła się w środę na wieczór robotnikowi John'owi Carroll, mieszkającemu pod no. 466 przy W. 14tej ul., gdyż żona jego obdarzyła go czworakami. Byli to dwaj chłopcy i dwa dziewczęta, z których troje umarło w przeciągu czterech dni. Ojciec ich jednakże żąda od burmistrza miasta Swift'a, urzędu miejskiego, ponieważ jak powiada, nikt jeszcze w Chicago nie postarał się o kwartet.

Familia Carroll była już tak opatrzoną w dosyć znaczną liczbę dzieci i dla tego miał ojciec Carroll, chociaż był dumnym z nowego przyrostu do familii, mruczeć, że nie jest Kręzusem i że utrzymanie czterech jeszcze głodnych żołądków stanowi znaczną różnicę przy dzisiejszych nie koniecznie dobrych stósunkach płacy.

— **Uniwersytet chicagoski** odebrał znów podarunek w wysokości $220,000 od pani Mary Esther Reynolds wdowy po Józefie, zwanym "Diamond Joe" Reynolds, byłym kapitanie okrętowym.

— **W napadzie melancholii** położył w czwartek koniec swemu życiu przez powieszenie 37 lat liczący cieśla George Reyerlein. Samobójstwo popełnił w szopie położonej po za jego mieszkaniem pod no. 4550 Wentworth ave.

— **Stacya wojskowa** Fort Sheridan, położona kilka mil od miasta, w której obecnie stoi załogą 15ty pułk piechoty Stan. Zjedn. nie jest, jak się zdaje, w ostatnich czasach twierdzą karności i honoru żołnierza amerykańskiego. W czwartek porucznik Pague strzelił trzy razy do jego przełożonego pułkownika Croftona, który mu podobno dał naganę za jakieś tam sprawy. Szczęśliwym przypadkiem dwie kule chybiły celu a trzecia tylko lekko zadrasnęła Croftona po brzuchu. Pague był niepoprawnym pijakiem i został już dwa razy przez pułk wysłany do zakładu dla pijaków w Dwight. I tym razem znajdował się w szpitalu garnizowym dla pijaństwa, lecz ubiegł z niego, gdy niespodzianie napotkał pułkownika używającego przejazdki. Ten zatrzymał go, lecz Pague wydobył rewolwer i strzelił do niego, chybiąc go, poczem pułkownik skoczył z konia i rzucił się na porucznika.

Powstała bójka, podczas której Pague strzelił jeszcze dwa razy, jedna kula przeszywając surdut Croftona a druga raniąc go lekko w brzuch. Tymczasem żołnierze usłyszeli odgłos wystrzałów, i przybyli pułkownikowi na pomoc, a porucznik został odprowadzony do celi garnizonowej.

Wiadomo, że w obozie został kapitan Hedberg zastrzelony przez porucznika Maney, który został stawiony przed sąd wojenny i uznany niewinnym. Pani Hedberg, o którą wtenczas właściwie chodziło, wyszła już ponownie za mąż.

Niedawno temu grupa 15go pułku, która odwiedziła jeden z teatrów chicagoskich, dopatrzyła się powracając do Fort Sheridan nadużyć i obrażała pasażerów i służbę kolejową. Przy tej sposobności jeden z pijanych żołnierzy spadł z pociągu; nazajutrz znaleziono jego trupa. Wiadomo także, że dwóch aresztantów wojskowych usiłowało uciekać; jeden został zastrzelony, drugi zaś ubiegł. Wszystko to nie daje dobrego wyobrażenia o karności wojskowej w Fort Sheridan.

— **W sekcyi 5 kanału** drenażowego, gdzie "Qualey Construction Co." rozsadza węgle, trzech robotników spożywało w środę na południe obiad w pobliżu skrzyni zawierającej 60 funtów prochu. Jeden z nich zapalił sobie po obiedzie fajeczkę i odrzucił zapałkę jeszcze się palącą. Ta wpadła przez szczerbę w skrzyni do prochu, a następstwem była eksplozya. Gdy dym się ulotnił, znaleziono trzech owych robotników straszliwie poparzonych 20 stóp od miejsca na którem siedzieli. Odwieziono ich do szpitala, gdzie lekarze oświadczyli, że stan ich jest bardzo krytycznym.

— **"Chicago Barbers Association"** starała się o ścisłe przeprowadzenie prawa Cody'ego, aby golarnie były zamknięte w niedzielę, lecz porzuciło walkę, gdyż widzi, że przeprowadzenie prawa jest niemożliwem prawie. Właściciele golarń więc mogą bezpiecznie mieć otwarte w niedzielę, bo nikt ich nie będzie skarzył.

— **Pomiędzy urzędnikami** tutejszych banków zapanowała jak się zdaje mania kradzieży. Dwa tygodnie temu doniesiono, że "National Bank of Illinois" i "Merchants Loan & Trust Co." utraciły przez nierzetelność swych urzędników znaczne sumy które jednakże zostały zwrócone przez towarzystwa gwarancyjne. Obecnie znów został okradziony "Commercial National Bank" o $5100. Złodziejem jest "teller" Harry L. Martin, który w piątek wieczorem został uwięziony.

— **Krystyna Stormes, 29** lat licząca mężatka otruła się w piątek wieczorem za pomocą kwasu karbolowego w jej mieszkaniu pod no. 83 przy Lubeck ul. Nieszczęśliwe stósunki familijne były przyczyną samobójstwa.

— **Także za pomocą** kwasu karbolowego odebrał sobie w piątek życie 25 lat liczący stajenny Luke Dorie mieszkający pod no. 2208 Wabash ave. Uczynił to w napadzie melancholii spowodowanej przez ciągłą chorowitość.

— **Ryszard Curly, mieszkający** u szych rodziców w domu położonym pod no. 830 S. Halsted ul. spadł w piątek cokolwiek przed południem na rogu Throop i 13tej ul. z poręczy schodów z wysokości 5 stóp na ziemię i złamał kark. Nieszczęśliwy cierpiał na wielką chorobę (epilepsyę) i siedząc na poręczy dostał napad tej straszliwej choroby. Zawieziono go do stacyi policyjnej na Maxwell ul., gdzie w godzinę potem umarł, nie odzyskawszy przytomności. Liczył lat 23.

— **"Jury" u sędziego** Smith wyznaczyła dla Antoniego Lewandowskiego, który w wieczór 19 września, 1889 opuścił w Lemont pociąg kolei Chicago i Alton, lecz został pochwycony przez pociąg bieżący w przeciwnym kierunku i straszliwie pokaleczony, $10,-000. Lewandowski obawia się, że mało mu się pozostanie z tej sumy, jeżeli kompania będzie apelowała, gdyż już dwa razy został oddany wyrok na jego korzyść, lecz sąd wyższy zawsze zniósł wyrok.

— **Jan Pagiel, mieszkający** na rogu 55 i Robey ul. powiada, iż jest jeszcze młodym, chociaż liczy już lat 70. W tych dniach wziął "license" na żeniaczkę z wdową Maggie Adams, liczącą lat 56, i klerkowi, który konsensa wydaje, oświadczył, iż będzie mógł się jeszcze z jakie 30 lat kłócić ze swą nową lepszą polowicą.

— **Józef Krampkowski,** mieszkający pod no. 669 na Holt ave. bawił się w sobotę wieczorem w "basemencie" pod no. 698 Holt ave. rewolwerem nie "nabitym". Zdaje się, że rewolwer był nabitym, gdyż padł strzał a kula ugrzązła w brzuchu Ludwika Westfala, którego rodzice pod powyżej wymienionym numerze na Holt ave. mieszkają. Postrzelonego odwieziono do szpitala św. Elżbiety, a Krampkowski znajduje się po za kratami.

— **Niejakiś Gorman ukrył** się w piątek wieczorem w katedrze położonej na rogu Superior i State ul. i po północy zaczął rozbijać skrzyneczkę na ołtarzu w której się znajdują hostye i różne cenne kościelne przedmioty. Niewiedział on jednakże, że skrzyneczka ta była w tajemniczy sposób połączona z mieszkaniem ks. John'a F. Finn, pod no. 311 przy Superior ul. Ten usłyszawszy alarm, wskoczył tylko w spodnie i w jednej chwili przyprowadził dwóch policyantów, którzy pana brata zostali jeszcze przy rozbijaniu skrzyneczki.

— **Cieśle August Dreyer** i Reinhold Jarzembowski cokolwiek podchmieleni, wyprawiali sobie w poniedziałek wycieczkę. Na Elston ave. w pobliżu Prospect ul. Dreyer, który powoził, wjechał na Trolley wagon będący w pełnym ruchu.

Powóz został rozbity i obydwaj padli na bok, lecz „boli" ich jeszcze dotychczas, bo są obłożnymi w ich mieszkaniu na rogu Prospect i Willis ul.

— **Pięciu zamaskowanych** ludzi zatrzymało w poniedziałek wieczorem wagon tramwajowy na Berwyn, pomiędzy Argyle i Edgewater ul. Konduktor, który się chciał opierać, został kulą raniony w prawą nogę a pasażerowie, których było 18, utracili ogółem około $500.

Ostatnie Wiadomości.

WROCŁAW, 7go paźdz. Dzisiaj został tutaj otworzony sejm niemieckich socyalistów. Liebknecht otworzył sejm i w swojej przemowie zaczepił cesarza Wilhelma II.

SAN DOMINGO, 7 paźdz. Rząd rzeczypospolitej Hayti zamówił 9 szybko strzelających armat, z których pociosy lecą 14 więzłów na sekundę.

WASHINGTON, 7 paźdz. W skarbie państwa znajdowało się dzisiaj $105,217,234, z których przypada na rezerwę złota $93,036,690.

WILKESBARRE, 8 paźdz. Straszliwa eksplozya wydarzyła się dzisiaj po południu w kopalni Rorrance, należącej do Lehigh Coal Co. 5 ludzi zostało straszliwie pokaleczonych. Polaka nie ma między nimi, jednakże zdaje się że jeszcze dużo ludzi znajduje się jeszcze w kopalni.

ST. JOSEPH, Mo., 7 paź. "Grand Jury" wniosła przeciw ks. Dominikowi Wagner oskarzenia o gwałt popełniony na dziewczynie nie liczącej 18 lat, o uprowadzenie i uwiedzenie. Zresztą brakuje w kasie gminnej $2000. Tymczasem ks. Wagner ożenił się ze swoją ofiarą w Chicago i sąd przysięgłych przynajmniej pod tym względem nie będzie mógł mu nic zrobić, bo żona przeciw mężowi nie może świadczyć.

PARYŻ, 7 paźdz. "Figaro" donosi, że na następnem "Consistorium" następujący księża otrzymają godność kardynalską: Mgr. Ferrata, nuncyusz papiezki w Paryżu, msgr. Hyliardi, nuncyusz papiezki w Wiedniu i msgr. Satolli, ablegat papiezki w Stanach Zjednoczonych.

TANGER, Marokko, 7go października. Na cholerę umarło w bieżącym sezonie 700 osób.

WASHINGTON, 8 paźdz. Wszyscy fabrykanci obuwia w Niemczech sprowadzają obecnie skórę ze Stanów Zjednoczonych — ma być lepszą i — tańszą.

GREEN BAY, 8go paźdz. Wczoraj spaliły się tutaj wszystkie doki "Murphy Lumber Co." Spaliły się wszelkie szopy i oprócz tego 750,000 stóp belek i 3 miliony stóp drzewa budulcowego. Strata ogólna wynosi $100,000. W dniu 20 września spalił się tartak tejże samej kompanii.

CINCINNATI, 9 paźdz. Pożar wybuchł wczoraj w czworopiętrowym budynku położonym na rogu 6tej i Smith ulicy. Ludzie mieszkający w tym domu udusili się dymem, nim ich było można uratować. Było ich czterech; a także czterech utraciło przytomność.

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

WŁ. DYNIEWICZA,

532 Noble Str., - - - Chicago, Ills.,

JEST DO NABYCIA

WSPANIAŁE DZIEŁO:

Żywoty Świętych
STAREGO I NOWEGO ZAKONU

NA KAŻDY DZIEŃ PRZEZ CAŁY ROK.

Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych.

Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.

— PRZEZ —

KS. PIOTRA SKARGĘ,
TOM I i TOM II.

Dzieło to obejmuje przeszło 1300 stronnic wielkiego wyraźnego druku na pięknym papierze.

CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Oprawne w półskórek, ze złotymi tytulikami.	$ 6.00
Oprawne cało w skórę " " "	$ 8.00
Oprawne cało w skórę wyzłacane brzegi ze złotymi tytulikami	$10.00
Drukowane na pargaminie ozdobnie oprawne	$25.00

Dzieło powyższe ŻYWOTY ŚWIĘTYCH napisane zostało przez Polaka dla Polaków i nie ma wyborniejszego wydania Żywotów Świętych jak księdza Piotra Skargi.

Dzieło to powinno znajdować się w każdym domu polskim, czy ubogim lub zamożnym. Jest fundamentem wychowania wzorowo dorastających dzieci a dla starszych osób jest pożytecznem i zbawiennem poczytaniem.

DO NABYCIA

w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce,

W. DYNIEWICZA,

CHICAGO, ILLS.

Ceny Targowe.

Chicago, 8-go Paźdz., 1895.

Pszenica w przeszłym tygodniu przyszła do 62c., jednakowoż w poniedziałek spadła na 59c. Przyczyną zniżenia ceny było to, iż z amerykańskiego północnego zachodu wysłano jeden milion buszli pszenicy więcej niż kiedykolwiek przedtem. Ceny stoją jak następuje:

Pszenica, buszel	
Latowa No. 3	52—$53\frac{3}{8}$
" No. 4	55—56
Zimowa No. 2 czerwona	$58\frac{1}{2}$—$63\frac{3}{8}$
" No. 3 twarda	55
Kukurydza, buszel	
No. 2 biała	$29\frac{1}{2}$—30
No. 2 żółta	$30\frac{1}{4}$—$30\frac{3}{8}$
Owies, buszel	16—$20\frac{3}{4}$
Żyto, buszel	
No. 2.	41—$51\frac{1}{2}$
Jęczmień	62—30
Mąka beczka:	
Winter patents beczka	3.30
Straights	3.00
Spring patents	3.20—3.50
Piekarska, worek 196 ft.	2.10—2.40
Żytuia	2.20—2.40
Siemiona, 100 funtów	
lniane	90—1.01
koniczyna	6.75
Tymotka	3.15—3.30
Siano tona:	
Wyborna tymotka	11.50—13.00
No. 1	11.50—12.50
No. 2	10.00—11.00
Mięszana	8.00—10.00
Upland Prairie	4.50—11.00
Słoma, wagon	5.00—6.00
Ospa (bran)	10.50—10.65
Jarzyny:	
Kalafiory, crate	25—40
Ogórki, beczka	75
Cebula, buszel	24—26
Kukurydza, tuzin	2—5
Kapusta, sto	1.00
Strączki zielone, miech	75
Pomidory buszel	30—40
Wełna. Piękna nie prana	11—12
Owoce:	
Jabłka, beczka	75—2.00
Banany, pęk	75—1.00
Kalifornijskie	
śliwki, 4 koszyki	85 1.10
brzoskwinie, "	90—1.00
winogrona koszyk	1.00—1.25
Masło: Creamery No. 1	18—21
Dairy — extra	17
" packing	8—$8\frac{1}{2}$
Łój	3—5
Kartofle buszel	18—25
Żywy drób:	
Indyki, funt	$5\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{2}$
Kury, funt	$8\frac{1}{2}$—10
Kaczki, funt	$9\frac{1}{2}$—10
Gęsi, tuzin	4.00—5.00
Ser: Young America	$7\frac{3}{4}$—$8\frac{1}{4}$
Szwajcarski	12—$12\frac{1}{2}$
Limburger	$7\frac{1}{2}$—8
Brick cheese nowy	$7\frac{1}{2}$
Jaja, tuzin	15—16
Cielęcina	5—8
Bydło, sto funtów:	
Woły	3.10—5.50
Krowy	3.10—3.50
Texaskie	1.75—2.60
Cielęta	3.50—6.50
Żywe świnie, sto funt.	2.25—4.45
Owce:	
Skopy	1.40—3.60
Jagnięta	2.75—4.75
Wieprzowina, 100 f.,	9.50—$9.62\frac{1}{2}$
Żebra, 100 funtów	4.85—4.95
Smalec 100 funtów	5.85—$5.90\frac{1}{2}$
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	$8\frac{1}{2}$
No. 2, " "	$7\frac{1}{2}$
No. 1, cielęce	$10\frac{1}{2}$
Fasola, buszel	1.15—1.25

Sprawdzijcie nasze asekuracyjne poręczenie dane przy sprzedaży każdej loty.

Harvey and Blue Island Land Association,

A. G. Spalding, prezydent.

Najlepsza własność na włożenie w nie pieniędzy i szybko odtąd podnosić się będzie w cenie.

Lecz teraz stoi nizko.

Nowe **drogi elektryczne i nowe fabryki** wkrótce podwyższą jej wartość.

Czytajcie nasze nowe zatwierdzenie (bond) wymagające tylko $5 10 i na miesiąc.

Żadnego procentu.

Pierwsza wpłata $10. Miesięczne wpłaty potem są $5. Odstępujemy 10 procent dyskonto na wpłaty $100 i więcej.

Jeźli po wpłaceniu jednej trzeciej ceny loty, śmierć zabierze nabywającego, stowarzyszenie to wyda czystą hipotekę (deed) od loty, jako kupiona wolno od wszelkich ciężarów i bez wszelkich dalszych opłat, każdemukolwiek krewnemu familijnemu poprzednio wymienionemu, pod tym warunkiem, że wszelkie opłaty należne do czasu śmierci zostały poczynione.

Otóż można być upewnionym, że jeśli śmierć zaskoczy, zanim ostateczne opłaty zostały poczynione, to Wasza rodzina skorzysta z tego, żeście wydali.

Nie ma procentu. Łatwe Wypłaty. Zabezpieczenie w wypadku śmierci.

Przybądźcie i rozmówcie się z nami, upraszamy o korespondowanie. Żądamy agentów.

Harvey and Blue Island Land Association,

75 Hartford budynek, narożnik Madison i Dearborn ulic.

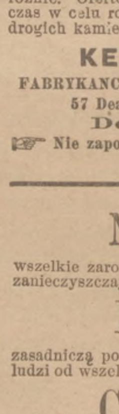
L. JUDSON WEST, zarządca

(Wymieńcie tę gazetę.) (March 26, 96)

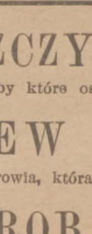
Targ na masło.

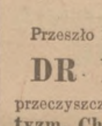
W Elgin, Ill., sprzedano w przeszłym tygodniu 45,260 funtów masła po 22c za funt, a 4380 ft. po $22\frac{1}{4}$c.

DARMO PRAWDZIWY ELGIN ZEGAREK



9.25 Przyślijcie to z zupełnym waszym adresem a my poślemy wam ten PRAWDZIWY ELGIN ZEGAREK DARMO dla egzaminacyi. Koperta 14 karatowem prawdziwem złotem nad kompozycyą, jest pięknie rytowana i wygląda jak prawdziwy złoty zegarek sprzedawany po $40. Werk jest prawdziwy Elgin, zagwarantowany na 20 lat. Zbadajcie starannie w biórze ekspresowem, ajeżeli będziecie myśleli, że kupujecie bardzo tanio, zapłaćcie agentowi ekspresowemu $9.25, a zegarek będzie waszym.





Jeżelibyście chcieli piękny łańcuszek, to przyślijcie 50c. z zamówieniem, w znaczkach pocztowych lub przez money order za nasz elegancko pozłacany prawdziwym złotem wyrobiony łańcuszek warty $3.50, a jeżeli przyślijcie nam z waszem zamówieniem $9.25 a dostaniecie łańcuszek bezpłatnie. Zegarki te są trzonkiem nakręcane i trzonkiem regulowane. Piszcie czy żądacie zegarek dla mężczyzny czy damy. Darmo z każdym zegarkiem damy perskodyamentowy guziczek wartości $2.00, perskodyamentowych zausznic w wartości $3, a każdy wykładany czystem 14 karatowem złotem. Te drogie kamienie odkryto niedawno temu, a są one najbliższym produktem do prawdziwego dyamentu i znawcy tylko mogą takowe różnić. Ofertę tę podajemy na krótki tylko czas w celu rozpowszechnienia tych cudownych drogich kamieni.

KEATING & CO.,
FABRYKANCI I HANDLARZE KLEJNOTAMI,
57 Dearborn Str., Chicago, Ills.
Departament 5.
☞ Nie zapominajcie numeru departamentu.
June 1—96

NISZCZY

wszelkie zarodki choroby które osłabiają i zanieczyszczają

KREW

zasadniczą podstawę zdrowia, która zachowuje ludzi od wszelkich

CHOROB.

Przeszło 100 lat doświadczeń wykazało że

DR. PIOTRA GOMOZO

przeczyszcza i odświeża krew i leczy **Reumatyzm, Choroby Krtani, Zatwardzenie, Ból Głowy, Choroby Nerek, Wodną Puchlinę, Choroby kobiet, Febrę, Cierpienia Skórne, Bóle i Wrzody Kości, Bóle Krzyży, Odurzenie, Zarodki Raka,** oraz wszelkie **CHOROBY** powstające z nieczystości krwi i niezdrowego żołądka.

DR. PIOTRA GOMOZO

jest nieodzownym środkiem domowym. Nie jest to medycyna aptekarzy; sprzedają ją tylko specyalnie upoważnieni agenci. Jeżeli w waszej miejscowości nie ma agenta piszcie do:

DR. PIOTRA FAHRNEY,

112-114 S. Hoyne Ave.,
CHICAGO, ILL.

Potrzebna jest służąca

Zgłosić się do Redakcyi Gazety Polskiej, 532 Noble Str., Chicago.

NOWA GRA!!

Nowa famijna zabawa
„GRA Z PREZYDENTAMI."
„PLAY WITH THE PRESIDENTS."
ułożona przez S. ZAHAJKIEWICZA.

Jest to 6 różnokolorowych tablic, na których znajdują się portrety wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych a zarazem ich nazwiska, porządek i czas, w którym rządzili i rok ich urodzenia i śmierci. Dalej jest 25 biletów z odpowiednimi pytaniami i znaczki do przykrywania. Wszystko to znajduje się w pięknem pudełku. Wierzch pudełka zdobi portret pierwszego prezydenta G. Washingtona, w środku jest objaśnienie w jaki sposób się gra. Jest to **gra dobra dla młodszych i starszych** a udział w niej brać może dwie, trzy, cztery, pięć lub sześć osób. Dla młodych jest o tyle lepszą od innych, że choćby nie chcieli to przy grze **mimowoli nauczą się historyi Stanów Zjedn.**

Cała gra z pudełkiem kosztuje tylko 25c.

Można nadsyłać w znaczkach pocztowych pod adresem:

S. Zahajkiewicz, 45 Sloan Str., Chicago, Ill.

Potrzeba też agentów we wszystkich miastach

Mogą przy tem dobrze zarobić.

Zaznaczamy jednak, że każdy, kto zechce zostać agentem na pierwsze pudełko musi posłać 2 c. w znaczkach pocztowych gdyż nadaremnie na okaz nie posełamy.

PEDICURA

Na pocenie nóg, bóle, złą woń itd.

Przyślijcie 50 centów w 2 centowych znaczkach pocztowych za jedno pudełeczko lub $100 na 3 pudełeczka

PEDICURA MASCI.

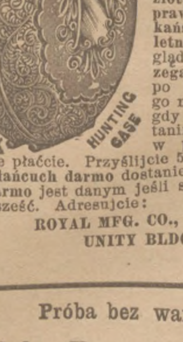
Pieniądze także można przysłać przez Money Order, Express, Check lub Registered Letter.

Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenie nóg, i rezultaty pocenia nóg, jak: bóle, złą woń itd., nie szkodząc waszemu zdrowiu — jeźli użyte jak przepisane.

Jeżeli macie jaką inną chorobę to napiszcie do nas a my chętnie odpiszemy i doniesiemy jaką maść, medycynę lub pigułki macie używać. Porada darmo. Adres:

PEDICURA CO.
31 N. Wright Str., Chicago, Ill.

P. S. Piszcie wasz adres wyraźnie. Przy pisaniu dołączcie 2c. znaczek na odpowiedź.



PRAWDZIWY AMERYKANIN.

Wytnijcie to i przyślijcie z waszym pełnym adresem a poślemy wam darmo na egzaminacyę, najlepszy i jedynie prawdziwy Amerykański zegarek kiedykolwiek ofiarowany po tej cenie. Jest to 14 k. czysto złoty pokrywany z prawdziwym Amerykańskim werkiem, 20 letnia gwarancya i wygląda jak czysto złoty zegarek sprzedawany po $40. Przejrzyjcie go na Express ofisie a gdy uważacie że jest tanim zapłaćcie $7.50; w przeciwnym razie nic nie płaćcie. Przyślijcie 50c. z obstalunkiem a ten łańcuch darmo dostaniecie. Jeden zegarek darmo jest danym jeśli sprzedacie lub kupicie sześć. Adresujcie:

ROYAL MFG. CO., Dept 69.
UNITY BLDG. Chicago, Ills.
(June 13—96)

Próba bez wartości.

Młody X. posyła narzeczonej portret swój pocztą. Dla oszczędzenia porta pocztowego pisze na adresie:

"Próba bez wartości".

Listy polskie na poczcie.

Listy poniżej podane znajdują się na głównej poczcie. Po dwóch tygodniach zostaną odesłane do "Dead Letter Office" w Washingtonie, tam zostaną rozpieczętowane i odesłane do tych którzy listy pisali.

283 Adamczyk St.	497 Pawłowski F.
289 Bartuszek J.	503 Pelczyk W.
290 Basara W.	504 Płucinski A.
292 Bardycz A.	505 Palinowski K.
307 Bicek F.	508 Porażyńska A.
313 Bogusławski T.	511 Prytlik J.
325 Czerwinski I.	514 Radojcik A.
340 Dombrowski M.	517 Rajewski I.
343 Dulinski F.	522 Rawicz S.
344 Dziadul A.	535 Rozegnaj M.
345 Duchnowski J.	537 Rzebabka J.
374 Dnyszek M.	538 Rzepka J.
380 Grochowina K.	544 Szenk W.
381 Grodnik G.	563 Skalba J.
382 Grodzieńska R.	564 Skwiński L.
387 Hadamik M.	565 Skrzyponk F.
390 Hajek M.	573 Stepak T.
412 Hułaczynski I.	579 Suba S.
419 Kamionka A.	585 Tolejce W.
490 Karlinkowska M.	587 Trawnik R.
422 Kaźnicerczyk L.	588 Truszyński K.
426 Kiełbasa W.	596 Wieczorek B.
439 Koza Roz.	606 Wiatrowski J.
440 Kozioł J.	607 Wikowski S.
442 Krarozyk M.	609 Wiśniewski J.
446 Kulbasun S.	610 Wolpon A.
457 Lecheski M.	612 Wojynski M.
466 Lepek J.	614 Woszbowski L.
491 Magiera M.	615 Wróblewski J.
472 Macek Fr.	616 Wierzbicki E.
473 Matuszek F.	619 Zając W.
482 Miliński. T (2)	620 Zamalski. J.
493 Nowakowske K.	
496 Oktania A.	

Przybądźcie teraz!

podczas gdy ziemiopłody rosną

a możecie sami zobaczyć co można uczynić w tej okolicy i co farmerzy robią w

Polskiej Kolonii

W STURGEON LAKE, MINN.

Jest to największa i najlepsza polska kolonia w Ameryce.

DARMO! Przyślijcie wasze nazwisko i adres a mapy i pamflety zostaną do was wysłane. Adresujcie.

HOPEWELL CLARKE,
Land Commisioner St. P. & D. R. R.
(14—41) ST. PAUL, MINN.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr. Thos. Jamrog.
— BALTIMORE, MD. Jakób Fiałkowski, 428 South Bond Str.
— BUFFALO N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzyczki, F. Knaszak.
— BAY CITY, Walenty Wróblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET MICH., L. Wróblewski.
— CATO, ARK., A. Micek.
— CHICAGO, Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
— CLEVELAND, OHIO, M. Konrad.
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot.
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kail.
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK, Piotr Szabarga.
— DUBOIS, Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN., Józef Fischbierek.
— DETROIT, Jan Lemke, Józef Deja.
— DILLONVALE, Ohio, St. Borowski.
— EAST SAGINAW MICH., Ign. Poplewski.
— ERIE, PA., Alojzy Nagowski,
— GRAND RAPIDS, MICH., Polikarp Dorff.
— HOFA PARK, WIS., Andrzej Holewiński.
— LEMONT, Michał Nowacki.
— LA SALLE, W. S. Bobkiewicz.
— LA SALLE, M. Brzeziński 635 Pennepin St.
— LASALLE, ILLS. Józef J. Wittlif.
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN., Józ. Schulcz.
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL, L. Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 2458 8 Ave.
— NORTHEIM, WIS., Józef Szweda.
— OWATONNA, Minn. C. Grabarkiewicz.
— PITTSBURG APA., Jan Bruchwalski i Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander, J. Chudyszewicz.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— SW. JADWIGA, TEXAS, J.
— SHAMOKIN, PA., A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA., Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski i J. Sosnowski, A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józef E. Dudek.
— STEVENS POINT, WIS., Jan Kubisiak, W. Kieliszewski.
— ST ANNA, Minn. Ign. Kierzek.
— SOBIESKI, ILL., i HAMMOND, IND., Adam Sachowicz.
— TOLEDO, O. Karól Czarnecki.
— WILKES BARRE, Józef Czernik
— WILNO MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN., M. Daszkowski.
— YORKTOWN, TEX., J. B. Kasprzyk.